# DZIENNIK WARSZAWSKI

Nr. 264. | Piątek, 29 Listopada (11 Grudnia). | 1868 r.

Wychodzi codziennie, oprócz dni następujących: po Świętach uroczystych i Niedzielach.—Prenumerata w biurze Dyrekcji, ulica Miodowa Nr. 487 i Kantorach.—Obwieszczenia przyjmują się za opłatą od wiersza druku: za 1-krotne obwieszczenie kop. 6, za 2-krotne kop. 9, za 3-krotne kop. 12. — Artykuły nadsyłane do zamieszczenia w Dzienniku, nie zwracają się.— We wszystkich co dotycze Dziennika, należy się odnosić wprost do Dyrekcji obu Dzienników Warszawskich.

Rok 5.

Prenumerata w Warszawie rocznie rsr. 8.—Półrocznie rsr. 4.—Kwartalnie rsr. 2—Miesięcznie kop. 67.—Bez odnoszenia w biurze Dyrekcji prenumerata nie przyjmuje się.—Numer pojedynczy kop. 5.—Za odnoszenie do domu, opłaca się miesięcznie kop. 5. — Na prowincji na stacjach pocztowych w Królestwie i Cesarstwie Rocznie rsr. 9 kop. 20.—Półrocznie rsr. 4 kop. 60. — Kwartalnie rsr. 2 kop. 30.—Miesięcznie kop. 80.

## PRENUMERATA NA DZIENNIK WARSZAWSKI w 1869 roku.

Objaśniając nasze ogłoszenie o prenumeracie, zamieszczone w poprzednich Numerach **Dziennika**, poczytujemy za potrzebne oznajmić:

Że prenumerata prowincjonalna przyjmowaną będzie tylko w Warszawskiej Ekspedycji Gazet, oraz na prowincji w Urzędach Pocztowych (Kantorach) i to jedynie **roczna, półroczna i kwartalna**; wynosi ona:

| | | |
|---|---|---|
| **na rok** | **rs. 10.** | |
| „ **6 miesięcy** | „ **5.** | |
| „ **3 miesiące** | „ **2** | **k. 50.** |

Na poniżej zaś wymienione termina, prenumerata przyjmowaną będzie tylko w Kantorze Głównym Dyrekcji obu Dzienników w Warszawie, przy ulicy Miodowej Nr. 487.

**Mniemamy, iż pp. Prenumeratorowie z prowincji najwłaściwiej i najkorzystniej dla siebie postąpią, jeżeli nadsyłać będą wszelką prenumeratę wprost do Dyrekcji** *franco*, **z wyraźnem wypisaniem adresu.** Spowodować to może wcześniejsze odebranie pierwszej posyłki gazet.

Prenumerata na Prowincji wynosi:

| | rs. | kop. |
|---|---|---|
| **na 1 miesiąc** | — | **85.** |
| „ **2 miesiące** | „ **1** | „ **70.** |
| „ **3** „ | „ **2** | „ **50.** |
| „ **4** „ | „ **3** | „ **35.** |
| „ **5** „ | „ **4** | „ **20.** |
| „ **6** „ | „ **5** | „ — |
| „ **7** „ | „ **5** | „ **85.** |
| **na 8 miesięcy** | **rs. 6** | **kop. 70.** |
| „ **9** „ | „ **7** | „ **50.** |
| „ **10** „ | „ **8** | „ **35.** |
| „ **11** „ | „ **9** | „ **20.** |
| „ **12** „ | „ **10** | „ — |

Prenumerata miejscowa zostaje na rok 1869 taż sama co w roku bieżącym, a mianowicie:

bez rozsyłania do domu:

| | | |
|---|---|---|
| **na rok** | **rs. 8** | — |
| „ **6 miesięcy** | „ **4** | — |
| „ **3 miesiące** | „ **2** | — |
| „ **1 miesiąc** | „ — | **k. 67** |

Za odsyłanie do domu, dopłaca się miesięcznie kopiejek 5.

PP. Oficerowie oraz Urzędnicy cywilni, mogą prenumerować **Dziennik Warszawski** za pośrednictwem swych kasjerów, z rozkładem na raty, zwracając się wprost do Dyrekcji obu Dzienników.

## SPIS RZECZY.



## DZIAŁ URZĘDOWY

### Warszawa, dnia 28 Listopada (10 Grudnia)

*Monarsze zadowolenie.*— Jego Cesarska Wysokość Cesarzewicz Następca tronu, reskryptem z d. 31 października 1868 r. zawiadomił b. stałego prezesa zwiniętej komisji dla udzielania wsparcia mieszkańcom niektórych gubernij, dotkniętych klęską nieurodzaju w roku 1867, jenerała piechoty jenerał-adjutanta Zinowjewa, że Najjaśniejszy Pan, przekonawszy się z złożonego sprawozdania o trafnych i dobrze obmyślanych rozporządzeniach komisji w okazaniu pomocy potrzebującym, najłaskawiej polecić raczył oświadczyć prezesowi i członkom byłej komisji, za gorliwe ich prace, szczególne Monarsze zadowolenie. (*Siew. Pocz.*)

*Order.*—Najjaśniejszy Pan, uwzględniając długoletnią gorliwą służbę zostającego w jeździe armji i wojskach rezerwowych jenerał-lejtnanta *Stołpakowa*, w d. 22 listopada najłaskawiej udzielić mu raczył order św. Włodzimierza 2 kl, z mieczami nad orderem.

*Nominacje dworskie.* — Przez najwyższe ukazy imienne do kantoru dworu, z d. 7 listopada, panna Anna *Łazarew* mianowaną została frejliną Jej Cesarskiej Wysokości Wielkiej Księżnej Aleksandry Piotrówny; z d. 8 listopada, członek moskiewskiego komitetu dobroczynności Cesarskiego towarzystwa filantropijnego, sekretarz gubernjalny Mikołaj *Czeliszczew*, mianowany został kamer-junkrem dworu Cesarskiego.

*Nominacje.*—Mianowani zostali: zostający przy 2-ej dywizji jazdy gwardji i dowodzący brygadą jazdy gwardji w Warszawie, jenerał-lejtnant hrabia *Kreutz 2*—naczelnikiem 1-ej dywizji jazdy, w miejsce jenerał-lejtnanta *Stołpakowa*, który zaliczony zostaje do jazdy armji i wojsk rezerwowych; dowódca pułku ułanów gwardji jenerał-major *Kryłow*—zostającym przy 2-ej dywizji jazdy gwardji i dowodzącym brygadą jazdy gwardji w Warszawie; jenerał-major orszaku Cesarskiego *Essen*—dowódcą pułku ułanów gwardji, z pozostawieniem w orszaku Jego Cesarskiej Mości.

FEJLETON DZIENNIKA WARSZAWSKIEGO.

## NIEWOLNICY PARYZCY

przez Emila Gaboriau.

CZĘŚĆ PIERWSZA

### WYZYSKIWANIE.

I.

(Ciąg dalszy *).

Piąta godzina po południu, podczas zimy, jest ważną chwilą dla sklepów leżących w tej dzielnicy Paryża, zamieszkałej przez wyrobniczą klasę. W tej porze bowiem, robotnicy wracają z zarobku, a kobiety ich po całodziennej pracy, spieszą zaopatrzyć się w zapasy do zgotowania wieczerzy.

Słusznie tedy i p. Melusin był bardzo zajęty w tej chwili: Odbierał pieniądze, wydawał towary i łajał sklepowych chłopców. Nie mógł on spostrzedz ojca Tantaine, wchodzącego do sklepu, lecz choćby i był go spostrzegł, nie zwróciłby pewnie uwagi na gościa tak niepoczesnego z pozoru.

Lecz widocznie, stary dependent komornika wyszedłszy z hotelu Peruwjańskiego, pozbył się swojej uniżonej pokory — albowiem stanąwszy w najwidoczniejszem miejscu w sklepie, rozkazującym głosem zawołał:

— Panie Melusin!

Zdziwiony kupiec, porzucił wszystko i przybiegł natychmiast. — Patrzcie! ten poczciwiec zna mnie zkądś widocznie — zawołał.

Naiwny p, Melusin zapomniał o tem, że nazwisko jego wybite na szyldzie, półłokciowemi literami, każdemu było wiadome.

Lecz ojciec Tantaine, przerwał mu te uwagi, wyrzekłszy tonem poważnym i nakazującym:

— Czy nie wchodziła do pańskiego sklepu młoda dziewczyna i czy nie zmieniła tu biletu na 500 franków?

— To prawda, odrzekł kupiec—lecz zkąd pan możesz wiedzieć... I przerywając sobie w tej chwili zaczęty frazes, uderzył się kułakiem w czoło wołając: Ach! wiem już! Zapewnie popełniono kradzież, którą pan śledzisz? Znamy się na tem! Masz pan słuszność i prawdę mówiąc, teraz przypominam sobie, że gdy ta dziewczyna, ubrana tak licho, zmieniała ów bilet, ręka jej drżała widocznie...

— Wybacz pan, przerwał ojciec Tantaine — lecz ja nic dotąd nie mówiłem o kradzieży. Powiedz mi pan, czy poznałbyś tę dziewczynę?

— Między tysiącem innych! Prześliczne włosy! A co za oczy... Zresztą, nie pierwszy raz ona tu przychodzi, a nawet mniemam, że mieszka w pobliskim hotelu przy ulicy Huchette. Czy chcesz pan abym posłał chłopca dowiedzieć się o tem?—lub może wypada sprowadzić policjantów...

— Bynajmniej, kochany panie — wszystko to niepotrzebne w tej sprawie — a nawet będę pana prosił, ażebyś zachował o niej milczenie, przez czas niejaki—aż do dalszego rozkazu.

— Rozumiem! rozumiem! Rozgłos obudziłby podejrzenie i wypłoszył ptaszka z przed sieci...

— Zgadłeś pan. Na teraz jednak, proszę pana tylko o zanotowanie mi numeru tego biletu i wpisanie go również do księgi handlowej z właściwemi objaśnieniami pod datą dzisiejszą.

— Aha! I pewnie moja książka handlowa będzie dowodem dla trybunału.. Spodziewam się!... Księga handlowa negocjanta, to dowód niezbity! Widzisz pan, że zrozumiałem o co rzecz chodzi, i za chwilkę wygotuję wszystko.

Jakoż po chwili, p. Melusin oddał ojcu Tantaine żądaną notatkę i wyprowadził go aż na ulicę z ukłonami, pewnym będąc, że wyświadczył wielką przysługę wyższemu urzędnikowi prefektury, przebranemu za żebraka.

Lecz ojciec Tantaine, mało dbał o opinję jaką o nim miano. Zwróciwszy się na plac Małego Mostu, zdawał się upatrywać tam kogoś. Dwukrotnie już napróżno okrążył wszystkie jego ciemniejsze zaułki, gdy nagle z głośną oznaką zadowolenia znalazł przedmiot szukany.

Przedmiotem, a właściwie *pomiotem* tym, był młody, dwudziestoletni obdartus, który jednakże z powo-

* Patrz Nr. 259 260, 261 i 262.

*Komisja Likwidacyjna w Królestwie Polskiem*, podaje do powszechnej wiadomości, iż wynagrodzenia likwidacyjne, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 23 Listopada (5 Grudnia) r. b., w ilości rsr. 3,639 kop. 31, Kajetanowi i Sobiesławowi *Wieniawskim*, właścicielom miasta Horodło, położonego w Gubernji Lubelskiej, Powiecie Hrubieszowskim, wysłane zostało do Kasy Gubernjalnej Lubelskiej, celem wypłaty komu należy; — w ilości rs. 5,113 kop. 74, małżonkom *Jaroszewskim*, właścicielom dóbr Myszawko, położonych w Gubernji Płockiej. Powiecie Płockim, Gminie Ramótówko, wysłane zostało do Kasy Gubernjalnej Płockiej, celem wypłaty komu należy; — w ilości rs. 6,410 kop. 36, Wilhelmowi *Drowert*, właścicielowi dóbr Fabianki, położonych w Gubernji Płockiej, Powiecie Lipnowskim, Gminie Szpetal, wysłane zostało do Kasy Gubernjalnej Płockiej, celem wypłaty komu należy; — w ilości rsr. 14,506, Janowi *Stegman*, właścicielowi miasta Bakałarzewo, położonego w Gubernji Suwałkskiej, Powiecie Suwałkskim, wysłane zostało do Kasy Gubernjalnej Suwalkskiej, celem wypłaty komu należy; — w ilości rsr. 5,206 kop. 74, Michałowi *Korycińskiemu*, właścicielowi dóbr Kamionka-Lacka A, położonych w Gubernji Siedleckiej, Powiecie Konstantynowskim, Gminie Przesmyki, wysłane zostało do Kasy Gubernjalnej Siedleckiej, celem wypłaty komu należy; — w ilości rs. 6,468, Eugenji *Górskiej*, właścicielce miasta Staw, położonego w Gubernji Kaliszskiej, Powiecie Kaliszskim, wysłane zostało do Kasy Gubernjalnej Kaliszskiej, celem wypłaty komu należy; — w ilości rs. 6,041 kop. 38, Hr. Józefowi *Skarbek*, właścicielowi dóbr Wola-Skarbkowa, położonych w Gubernji Warszawskiej, Powiecie Radziejowskim, Gminie Osięciny, wysłane zostało do Kasy Gubernjalnej Warszawskiej, celem wypłaty komu należy; — w ilości rs. 4,931 kop. 79, sukcesorom Karola *Kozłowskiego*, właścicielom dóbr Wypychy, położonych w Gubernji Łomżyńskiej, Powiecie Pułtuskim, Gminie Somianka, wysłane zostało do Kasy Gubernjalnej Płockiej, celem wypłaty komu należy; — w ilości rs. 6,081 kop. 41 1/2, Joannie *Kuczyńskiej*, właścicielce miasta Miedzna, położonego w Gubernji Siedleckiej, Powiecie Węgrowskim, wysłane zostało do Kasy Gubernjalnej Siedleckiej, celem wypłaty komu należy; — w ilości rsr. 16,473 kop. 90, Instytutowi św. Kazimierza w Warszawie, z dóbr Pęchery, położonych w Gubernji Warszawskiej, Powiecie Górnokalwaryjskim, Gminie Pęchery, wysłane zostało do depozytu Banku Polskiego; — w ilości rs. 13,329 kop. 25, Antoniemu *Piaszczyńskiemu*, właścicielowi dóbr Woźnik, położonych w Gubernji Kaliszskiej, Powiecie Sieradzkim, Gminie Męka, wysłane zostało do Kasy Gubernjalnej Kaliszskiej, celem wypłaty komu należy.

*Pocztamt Warszawski* ma honor podać do wiadomości publicznej, że poczta z Petersburga, odebraną została w Pocztamcie: w dniu 26 listopada (8 grudnia) roku bieżącego o godzinie 6 minut 15 po południu.

*Sprostowanie.* — W Nr. 259 naszego Dziennika, w dziale urzędowym wkradły się na kol. 2, szp. 1-ej następujące omyłki: w wierszu 13-m zamiast „Juljanowi *Ludwigowi*", powinno było być „Juljuszowi Ludwigowi"; w wierszu 18-ym, zamiast „djakonarjuszowi", powinno było być „djakonowi" i w następnym zamiast „*Bartochowi*", powinno było być „*Bartschowi*".

# DZIAŁ NIEURZĘDOWY

## Warszawa, dnia 28 Listopada (10 Grudnia).

Rewolucja w Hiszpanji, która dotąd miała tak spokojny przebieg, zaczyna przybierać burzliwy charakter, a tłumione wzburzenie coraz częściej zaczyna wybuchać. Wspominaliśmy wczoraj o rozruchach w Puerto Santa Maria i Kadyksie; dziś donoszą o podobnych zaburzeniach w Tarragonie, do poskromienia których musiano wezwać siły zbrojnej. Oprócz tego spodziewano się rozruchów w Maladze, z powodu nakazanego przekształcenia gwardji narodowej, a co gorsza, obawiano się powstania zbrojnego karlistów, w Nawarze. Jeden z dzienników republikańskich zapowiadał wkrótce republikańską manifestację w samym Madrycie, w której ukaże się 50 sztandarów, a za każdym z nich 4,000 ludzi, czyli razem 200,000 republikanów. Widocznie cyfra ta jest przesadzona, w każdym razie rząd tymczasowy będzie miał wiele kłopotów do przebycia, nim w początku lutego złoży władzę w ręce kortezów ustawodawczych. Rząd tymczasowy jednakże śmiało stawia czoło trudnościom, jak to wskazuje jego dekret zmniejszający zapłatę dzienną robotnikom przy robotach publicznych, w skutku którego robotnicy ci zaczęli świętować. Mogą zatem obok politycznych, zajść rozruchy ze względów ekonomicznych, ale widać rząd tymczasowy czuje się na siłach dania im rady. Najgorszem jest to, że termin zebrania się kortezów ustawodawczych jest jeszcze bardzo odległy, gdyż przypada dopiero za dwa miesiące, i że stronnictwo monarchiczne jeszcze nie ma stanowczego kandydata do tronu.

We Włoszech lewica parlamentarna, jak się okazuje z ogłoszonej korespondencji pomiędzy p. Bertanim a p. Crispim, rozdzieliła się na dwa odcienia, czysto republikański, domagający się zwołania zgromadzenia ustawodawczego dla zupełnej zmiany instytucij, i opozycyjno-konstytucyjny, uznający obecne instytucje za dostateczne do rozwoju narodowego.

Sejm węgierski z nadzwyczajnym zapałem przyjął wiadomość o zatwierdzeniu przez cesarza prawa o reorganizacji armji. Cesarz po zamknięciu osobiście posiedzeń tego sejmu wróci do Wiednia, gdzie podobno przepędzi święta Bożego Narodzenia.

Wiadomości bezpośrednie z Konstantynopola są dość niepokojące. Według dziennika *Turquie*, Porta zaniechała myśl wysłania do Grecji *ultimatum* i postanowiła zaraz zerwać stosunki dyplomatyczne z Grecją; w przewidywaniu nawet dalszych wypadków, odbyła się rada wojenna pod prezydencją sułtana. Wbrew tym wiadomościom, półurzędowy paryzki dziennik *Constitutionnel* zapewniał, iż mocarstwa zdołały skłonić Portę, do zatrzymania się przynajmniej do 12 b. m. z przedsięwzięciem energicznych środków, a spodziewano się, że do tego czasu Grecja da się skłonić do żądanych ustępstw. Tymczasem dzisiejszy nasz telegram z Konstantynopola donosi, że *ultimatum* z pięciodniowym terminem zostało wysłane wczoraj.

Prezydent Johnson, w odezwie zagajającej posiedzenia kongresu, które miały być otwarte wczoraj, pomiędzy innemi miał zawiadomić kongres, że sprawa statku *Alabama* jeszcze w niektórych pojedynczych punktach nie została załatwioną i że pośrednictwo Stanów Zjednoczonych w wojnie brazylijsko-paragwajskiej zostało odrzucone. Co do sprawy statku *Alabama*, dzienniki angielskie wynurzają obawy, aby nie pozostała ona zarodem rozjątrzenia pomiędzy dwoma państwami.

W Meksyku jenerał Escobedo odniósłszy porażkę, nie tylko złożył dowództwo, jak poprzednio donoszono, ale przeszedł na stronę powstańców, w skutku czego cała prowincja Tamaulipas przeszła w ich ręce.

## Telegramy
### Dziennika Warszawskiego.

**Konstantynopol,** *9 grudnia (27 listopada)*. **Ultimatum Porty odeszło dziś wieczór; jeżeli w ciągu pięciu dni po doręczeniu pozostanie bez odpowiedzi, nastąpi zerwanie stosunków ze strony Porty popieranej przez Francję i Anglję.** *Turquie* **obstaje za tem, że przyjęte postanowienia wypływają od rządu tureckiego, i dla tego są obce pośrednictwu mocarstw.**

*(Correspondenz Büreau).*

### Wiadomości telegraficzne.

* *Wilno, 23 listopada (5 grudnia).* Dziś po południu zmarł najprzewielebniejszy Józef, metropolita litewski i wileński. (*Rus Inw.*)

* *Konstantynopol, 1 grudnia (19) listopada.* (Depesza opóźniona z powodu uszkodzenia telegrafu). Porta zamierza zaproponować mocarstwom wszczęcie układów w przedmiocie zniesienia kapitulacij lub zaprowadzenia w nich zmian. — Kościół wschodni w Turcji dał odpowiedź odmówną na propozycję Porty

---

du drobnej postaci i małego wzrostu wyglądał zaledwie na lat szesnaście. Ten nędzny cherlak, stał przy rogu ulicy St. Michała i placu Małego Mostu, a unikając wyraźnie oka policji, żebrał o jałmużnę przechodniów,

Z pierwszego rzutu oka, poznałeś w nim typ owego, dawnego ulicznika paryzkiego, co to już w ósmym roku życia dopala zebrane przy drzwiach kawiarni resztki cygar i spija się szpagatówką. Na wypełzłej już tak przedwcześnie jego głowie, mięły się bezładnie brudno-żółtawe włosy—cerę miał pomarszczoną i sparciałą, a ironiczny nawias otaczał jego szerokie usta z wypukłemi wargami. Nikczemne zuchwalstwo błyszczało w jego drobnych oczkach.

Okryty szarą bluzą, wydobywszy z pod niej obnażoną i skręconą, jakby kalectwem rękę, żebrał głośno o jałmużnę—powtarzając ustawicznie jedne i też same wyrazy: „Ubogi robotnik... stara matka głodna... niezdolny do pracy... skaleczony przez maszynę."

Ojciec Tantaine, podszedł wprost do tego nieszczęśliwego żebraka i silnem uderzeniem zrzucił mu czapkę z głowy. Żebrak odwrócił się wściekły, lecz spostrzegłszy starego dependenta, uspokoił się i potulnie wyrzekł: Złapałem się!

I w jednej chwili, silnem poruszeniem wyprostował rękę, wdział na nią rękaw i podniósł zrzuconą czapkę.

— Tak to wypełniasz dane ci polecenia, łotrze? rzekł surowo starzec.

— Ba! wasze polecenie! Już je spełniłem od roku

— To cię nie uniewinnia. P. Mascarot, przyjął cię z mojej poręki, dał ci zyskowne zatrudnienie—a odemnie nadto, miewasz częsty zarobek. Nie zbywa ci więc na niczem, obiecałeś że już nigdy żebrać nie będziesz.

— Darujcie panie! Ja też nie żebrzę już na prawdę... Ale... musiałem przecie cóś robić czekając na pana. Już taka moja natura, że nie mogę ustać na miejscu bezczynnie. Ot! użebrałem siedm soldów — i to cóś przecie...

— Toto-Chupin, wyrzekł surowo stary dependent, źle skończysz chłopeńku — ja ci to przepowiadam. Lecz wróćmy do rzeczy. Cóż widziałeś?

Obadwaj nieznacznie oddalili się od mostu i szli powoli nad brzegiem rzeki, wzdłuż murów dawnego szpitala, stojącego w tej odludnej części Paryża.

— Co widziałem? odrzekł Toto. Doprawdy, to tylko coś mi pan przepowiedział że zobaczę — ale to co do joty! Rycht o godzinie czwartej, zajechał na plac powóz i stanął tam na kotwicy... Ot tam! patrz pan, przed samym sklepem fryzjera... Głupia to rzecz fryzjer! Nie lubię tych zwierzątek wytłuszczonych pomadą! Ale panie! powiadam, co za koń był w tym powozie! Ba! mylę się, koń ciągnął tylko powóz, a siedziała w nim małpa!.. Za to furman przepyszną miał minę, a jakie sute galony!

— Dość tego! Jak wyglądała osoba siedząca w powozie?

— Osoba? Do djabła! Ależ powiadam, że to była małpa. Bo jużci, jak dwie krople wody podobny był do niej elegancik, który tam siedział. Lecz nie siedział długo — widać mu się nudziło — bo wysiadł na ulicę i przechadzał się wspaniale w swoim nizkim, modnym kapeluszu, spodniach obcisłych jak u komedjanta co tańczy na linie i w surducie kusym, ale to tak, że mu całą robotę spodni odkrywał... Cha! cha! cha! I ta małpeczka, chodziła sobie podrygując z niezapalonem cygarem w gębie. No! naturalnie, chcąc mu się przypatrzyć lepiej—podbiegłem chyżo i podając mu zapałkę zawołałem: „Oto ogień, jaśnie oświecony książę!" Kiep! dał mi za to dziesięć soldów. Nakoniec, nie ma co mówić, założę się. że to był ten sam jegomość, o którym mi pan mówiłeś: mały, chudy, brzydki, z binoklami na nosie...

— Ale, mowże mi raczej, co się stało dalej, przerwał zniecierpliwiony ojciec Tantaine.

— Nic wielkiego. Mój mały książę dreptał ciągle po trotuarze, z miną skwaszoną. Biedny chłopiec! machał laseczką i zaglądał w oczy przechodzącym kobietom, którym to na złe wyjść może... Z pewnością będą miały brzydkich synów... Ach! do pioruna! straszliwie nie podobał mi się ten cherlak kusy, i jeśli pan będziesz miał kiedy ochotę zmartwić go trochę... to użyj mnie do tego. Wygrzmocę go jak bydlę, słowo honoru!

— Toto! niecierpliwisz mnie... Do rzeczy, chłopcze, do rzeczy!

co do rozstrzygnięcia kwestji kościoła grecko-bulgarskiego, przyczem oświadczył się za niezbędnością oddania tej kwestji pod rozstrzygnięcie soboru powszechnego, złożonego z patrjarchów i reprezentantów niezależnych kościołów prawosławnych. — Stosunki Porty z tutejszem poselstwem greckiem są natężone, na skutek posłania na wyspę Kandję nowych ochotników. (*Tamże*).

* *Pera, 4 grudnia (22) listopada.* Na posłuchaniu udzielonem we wtorek, 19 listopada (1 grudnia), p. Golesko doręczył sułtanowi list od księcia Karola rumuńskiego, obejmujący wynurzenie uczuć przychylności dla Porty i zaprzeczający wszelkiemu współczuciu dla planów nieprzyjaznych względem Porty.—Rząd turecki zakomunikował mocarstwom opiekuńczym, że postanowił przedsięwziąść środki energiczne przeciw rządowi greckiemu, z powodu nieustannego dawania ze strony tego ostatniego poparcia powstaniu kandjockiemu, i z tego powodu dał swemu posłowi w Atenach instrukcje stanowcze. Zerwanie stosunków dyplomatycznych pomiędzy Turcją i Grecją jest prawdopodobne. Porta posyła wojska do Dardanellów. (*Tamże*).

* *Pera, 5 grudnia (23 listopada).* Rząd turecki wystósował do rządu greckiego ultimatum, w którem daje mu długi termin dla zakomunikowania objaśnień co do poprzedniego jego sposobu postępowania i dla dania rękojmi dostatecznej co do przyszłego jego postępowania. Zerwanie stosunków pomiędzy Turcją i Grecją uważane jest tu jako prawdopodobne. Hobbart-pasza (anglik), mianowany ferikiem, udaje się dziś z Konstantynopola dla objęcia dowództwa nad wojenną turecką flotą parową na Archipelagu. — Przybył tu z Egiptu Churchid-pasza, dla bronienia wice-króla Egiptu, w mianowanej na to osobnej komisji, w sprawie wygnania przez niego Halima-paszy z Egiptu. (*Tamże*).

---

* *Wiedeń, 8 grudnia (26 listopada).* Cesarz wydał rozkaz do armji, w którym powiedziano: Monarchja potrzebuje pokoju; powinniśmy starać się o jego utrzymanie; oba sejmy państwa jak najzupełniej odpowiadają mojemu oczekiwaniu, i przejęte uczuciem patrjotycznem, przyjęły prawo o armji. Przekształcenie państwowe sprowadziło monarchję na drogę podstaw historycznych owych czasów, w których zwalczyła ona pomyślnie jak największe trudności i świetne osiągnęła zwycięztwo. Obie połowy monarchji zajmują się teraz z równym interesem zabezpieczeniem państwa. Armja zyskała przez to sprzymierzeńca, który w szczęściu i w nieszczęściu silnie wspierać ją będzie. Chcę, ażeby armja, marynarka i landwera trzymały się z sobą jako wierni towarzysze broni. Wielkie nieszczęście dotknęło armję, ale męztwo jej nie zostało przełamane i wiara moja w jej godność pozostała nienaruszoną. Armja nie powinna zapominać o przeszłości, a przenieść w teraźniejszość świetną o niej pamięć. (*Wolffs T. B.*)

* *Peszt, 7 grudnia (25 listopada).* Deputacja od komisji honwedów miała dziś u cesarza posłuchanie i ofiarowała jego cesarskiej mości służbę z r. 1848 honwedów w landwerze; cesarz podziękował za to i wynurzył przekonanie, że w chwilach niebezpieczeństwa, honwedzi będą bronić tronu i ojczyzny. (*Cor. Bür.*(

* *Paryż, 7 grudnia (25 listopada).* Dziś odbył się w Angerville pogrzeb Berryer'a. Nad grobem przemawiali: Grevy w imieniu korporacji adwokatów, Marie w imieniu miasta Marsylji, książę de Noailles w imieniu akademji francuzkiej, oraz wice-hrabiowie de Falloux i de la Ferté, ten ostatni na skutek szczególnego zlecenia ze strony hr. Chambord. (*Tamże*).

* *Paryż, 7 grudnia (23 listopada). Constitutionnel* donosi, że mocarstwom pośredniczącym w Konstantynopolu powiodło się uzyskać od Porty, że nawet wrazie gdyby Grecja nie dała się nakłonić do ustępstw, wykonanie środków energicznych odroczone zostanie do 12 b. m.—*Monitor* donosi w swym przeglądzie politycznym, że hr. Bismarck, w rozmowach które miał z ambasadorami Rosji, Anglji i Francji po swym powrocie do stolicy, wynurzył zaufanie co do utrzymania dobrych stosunków pomiędzy wielkiemi mocarstwami. (*Tamże*).

* *Paryż, 8 grudnia (26 listopada). Ajencja Havas* donosi: W tutejszych sferach dobrze zawiadomionych zapewniają, że wiadomości ogłoszone wczoraj przez dziennik *Turquie*, są bardzo przesadzone. (*Tamże*).

* *Paryż, 8 grudnia (26 listopada). Patrie* i inne półurzędowe dzienniki zapewniają w obec niepokojących wiadomości *Turquie*, że Porta przedłużyła Grecji termin namysłu do 17 grudnia, najświeższe jednak wiadomości z Konstantynopola są ciągle niepokojące.—Telegram *Ajencji Havas* donosi z Aten pod d. 7 grudnia: Jak skoro tylko dowiedziano się tu o zajściach konstantynopolitańskich, posłowie Anglji, Francji, Prus i Rosji wystąpili natychmiast do ministra spraw zagranicznych z zbiorowem przedstawieniem. Sądzą, że obecne trudności dadzą się załatwić w zadowalniający sposób. (*Wolffs T. B.*).

* *Florencja, 6 grudnia (24 listopada).* Wczoraj rozdano w izbie projekt reorganizacji administracji centralnej i prowincjonalnej. (*Cor. Hav. Bul.*)

* *Medjolan, 7 grudnia (25 listopada).* W wiosce Pella nad Lago d'Orta, kilka domów i część placu runęły do jeziora. (*Cor. Bür.*)

* *Pera, 7 grudnia (25 listopada).* Dziennik *Turquie* oświadcza, że bezzasadną jest wiadomość, jakoby Turcja zmieniła swe postanowienie i posłała do Aten ultimatum, na które czekać będzie odpowiedzi. Przeciwnie, Porta postanowiła zerwać stosunki z Grecją i wydać rozkaz, ażeby zatapiano wszystkie statki, które przewożą ochotników na wyspę Kandję.—Wczoraj odbyła się pod prezydencją sułtana wielka narada ministerjalna, na którą wezwano także pewną liczbę wyższych wojskowych. Powiadają, że przedsiębrane są środki na ewentualność wybuchu wojny. Hobbart-pasza odpłynął wczoraj zrana do swej eskadry. Podług pogłoski, sułtan ma wydać wkrótce do swych poddanych manifest, w którym zestawione będą powody zerwania stosunków z Grecją. (*Tamże*).

* *Belgrad, 7 grudnia (25 listopada).* Usunięte zostały trudności co do zawarcia konwencji pocztowej pomiędzy Austrją, Węgrami i Serbją; konwencja podpisaną zostanie jeszcze przed świętami Bożego Narodzenia. (*Corr. Bür.*)

* *Monachjum, 7 grudnia (25 listopada).* Korespondencja autograficzna (Hoffmanna) oświadcza, że całkiem bezzasadną jest wiadomość podana przez dzienniki, jakoby Francja zaprotestowała u dworu monachijskiego przeciw uchwałom ostatniej konferencji militarnej i jakoby rząd bawarski pośpieszył zaraz z zakomunikowaniem tego protestu w Berlinie, poczem konferencja miała pozostać bez skutku. (*Wolffs T. B.*)

* *Londyn, 8 grudnia (26 listopada).* Powiadają, że Bruce ma być mianowany ministrem spraw wewnętrznych, a Layard ministrem robót publicznych. (*Tamże.*)

---

* (T a n i e  k u c h n i e). W niektórych wczorajszych pismach codziennych, spotkaliśmy sprawozdanie o pierwszem przgotowawczem posiedzeniu oddziału tanich kuchen przy warszawskiem towarzystwie dobroczynności i wyborach, jakie nastąpiły na tem posiedzeniu; z zadziwieniem jednak wyczytaliśmy, iż wybory rozpoczęto nie od głowy jak zwykle, to jest od prezydującego, lecz od niższych w hierarchji stopni, a zadziwiliśmy się tembardziej, iż jak doniosły poprzednio pisma, na przygotowawczej naradzie w przedmiocie kuchen tanich, godność prezesa oddziału tych kuchen, nietylko była proponowana, ale nawet przyjęta. Również w wczorajszem sprawozdaniu wspomnione jest, iż fundusz zebrany na kuchnie tanie wynosi około 700 rs. Cyfra ta o wiele jest niższą od tej, jaka była wykazana na piątkowej naradzie; mianowicie jeden z obecnych wspomniał, iż jest zebrane 300 rs.; p. W. J. ofiarował na tenże cel 300 rs., p. J. U. 500 rs., podczas narady jeden z obecnych złożył 100 rs., dołączywszy do tego zebrane przez oba *Kurjery* fundusze, oraz ofiarowane kotły i inne przyrządy kuchenne z kuchni czasowej na Bednarskiej ulicy, okaże się cyfra prawie dwa razy większa od wykazanej. Trudno przypuścić, aby ofiarodawcy mieli cofnąć swe zobowiązania, i musimy tu upatrywać jakieś nieporozumienie; dla tego spodziewamy się, że sprawozdanie z drugiego posiedzenia oddziału tanich kuchen wykaże znacznie powiększoną cyfrę funduszu na ich założenie. Wspominaliśmy nie dawno w naszym dzienniku o przygotowaniach do założenia w Warszawie towarzystwa spożywczego (Consumverein), na wzór istniejących w Anglji, Niemczech, Petersburgu, Rydze i innych miastach cesarstwa. O ile nam wiadomo, w programie tego towarzystwa, którego ustawa ma być przedstawiona do zatwierdzenia wyższej władzy, znajduje się także zakładanie tanich kuchen. Tym sposobem, może z czasem, utworzą się u nas dwojakiego rodzaju tanie kuchnie, a szlachetne pomiędzy niemi współubieganie się, może jedynie przyczynić się do dobra powszechnego.

* (K a l e n d a r z  r u s k i). Wkrótce, mianowicie 1 (13) grudnia, wyjdzie z druku „Informacyjny ruski warszawski Kalendarz" na rok 1869, wydany przez J. W. Griszkowa i S. D. Stepanowa, tak nazwany, dla odróżnienia go od wydanego już „Ruskiego warszawskiego Kalendarza". Kalendarz ten będzie zawierał wiadomości statystyczne, finansowe, telegraficzne, pocztowe, informacyjne i meteorologiczne, tablice różnych miar i wag, tablicę domów i ulic m. Warszawy z przedmieściem Pragą, w alfabetycznym porządku. Ścisły a wyraźny druk dał możność zamieścić w kalendarzu w kształcie dodatku, przepisy o przywilejach urzędników ruskiego pochodzenia, służących w gubernjach kraju nadwiślańskiego, z wypisem z Najwyższego rozkazu, wyjaśniającego niektóre wynikłe z tych przepisów kwestje i Najwyższy ukaz, o wydzieleniu w niektórych gubernjach Cesarstwa wolnych gruntów rządowych dla dymisjonowanych oficerów i urzędników wszystkich wydziałów. Oprócz tego, kalendarz ten będzie przyozdobiony portretem Jenerał Feldmarszałka Namiestnika w Królestwie (roboty fotografa Fajansa). W końcu zamierzone jest zamieszczenie trzech artykułów członka Cesarskiego wolno-ekonomicznego towarzystwa dra filozofji W. A. Zimmermanna: 1) O tem, jak ludzie nie posiadający domów, bez kapitału mogą stać się właścicielami domów; 2) Przemysłowy stan tutejszego kraju, i 3) Ruch handlowy po rzece Wiśle. Cena egzemplarza 35 kop., a na papierze welinowym 50 kop.; biorącym 10 egzemplarzy i więcej zapewnia się rabat. Zgłaszać się należy do księgarni Frühlinga, w gmachu teatru.

* (R o z m a i t o ś c i). Dla mieszkańców pewnej okolicy w gubernji płockiej, podajemy ważną wiadomość, że jeden ze zdolniejszych lekarzy, dr. Aleksander Piotrowski, zamieszkał stale w mieście Bieżuniu, gubernji płockiej. Dr. A. Piotrowski, bawiąc niejednokrotnie w okolicach płockiej gubernji zauważył, że mieszkańcy zamożniejsi, pomimo obecności tamże kompetentnych lekarzy, zmuszeni są często jedynie dla braku odpowiednich przyrządów leczebnych, szukać pomocy lekarskiej w Warszawie, lub nawet za granicami państwa; ubożsi zaś cierpiąc tygodnie, miesiące, a nawet lata całe, stają się chronicznemi kalekami i straciwszy nadzieję skutecznego ratunku, błagają Boga o skrócenie ich męczarń przez śmierć. Ażeby przeto przyjść w pomoc biednym cierpiącym mieszkańcom, odciętym od wszelkiego ogniska nau-

---

— Prawda, zabajałem się — przepraszam. Otóż, czekał on, a raczej czekaliśmy tak oba, spory kawał czasu—aż nareszcie, jakaś damulka, biegnąc od rogu ulicy, przyfrunęła prosto do karetki mojego książątka! Ach! kochany panie, to mi to, co się nazywa śliczna dziewczyna — jak życie nie widziałem takiej! Ale biedna aż strach, zaledwie się tam cóś na niej trzymało!... Galant i dziewczyna, zaczęli zaraz rozmawiać z sobą po cichu...

— Więc nic nie podsłuchałeś?

— Ba! A za kogoż to mnie pan masz, ojcze Tantaine? Usłyszałem doskonale jak dziewczyna mówiła: „To już ułożone — na jutro więc." Galant zapytał: „Czy tylko prawda?" A ona na to: „Z największą pewnością, słowo honoru! około południa." Potem zaraz się rozłączyli—ona zniknęła w ulicy Huchette—on siadł do powozu, a furman zaciął konie i polecieli z wiatrem. Oto mój towar za sto soldów panie.

Ojciec Tantaine dobył z kieszeni pięciofrankówkę i wsunął ją w rękę ulicznika, mówiąc: Co przyrzeczone to pewne u mnie, ale pamiętaj co ci przepowiedziałem Toto,—źle skończysz chłopcze! A teraz, ruszaj sobie—nie idziem w jedną stronę.

Przez kilka chwil starzec stał na miejscu, poglądając za oddalającym się ulicznikiem, który pobiegł w kierunku botanicznego ogradu i dopiero straciwszy go z oczu, powrócił nazad i przechodząc przez most pomrukiwał z widocznem zadowoleniem: Wszystko idzie doskonale—nie straciłem dnia naprożno! Przewidziałem wszystko i wszystko mi się udało. Flawia będzie kontenta.

II.

Pan Mascarot, ów możny przyjaciel ojca Tantaine, mieszkał przy ulicy Montorgueil, o kilka kroków od passażu królowej węgierskiej. Tam mieścił się i jego zakład.

Bo p. Mascarot był dyrektorem kantoru stręczeń, który dostarczał służących obojej płci wszystkim możniejszym domom Paryża.

Na wielkich tablicach, przybitych z każdej strony drzwi wchodowych, wyrażone były codzień cyfry bieżących zażądań sług—z jednej, a liczba kandydatów do usługi z drugiej; nad niemi zaś, na szyldzie, napisane było uwiadomienie, iż kantor ten, czyli jak go szumniej tytułowano „agencja," założona w 1844 roku, dotąd ciągle zostaje pod kierunkiem swojego założyciela.

Temu to, tak długoletniemu doświadczeniu i wytrwałości w prowadzeniu zakładu, zazwyczaj dość niewdzięcznego, p. Mascarot zawdzięczał pewne swoje powodzenie i rozgłos jaki sobie zjednał, nietylko w tej dzielnicy miasta, lecz w całym Paryżu.

W istocie też, mówiono powszechnie, że nigdy jeszcze żaden z domów nie skarżył się na wziętą z poręki tego kantoru służbę. Służący zaś twierdzili, że godny ten Rajfur, stręczył im tylko takie miejsca, gdzie najprzyjemniej żyć, kraść i próżnować mogli.

(*d. c. n.*).

kowego i zarazem nie narażać zamożniejszych na długie i męczące podróże, które zwykle pogorszają stan choroby, dr. Piotrowski sprowadza do Bieżunia między innemi: aparat indukcyjno-elektryczny, laryngoskop, ophthalmoskop, aparat galwano-kaustyczny, aparat Pravatz'a w celu znoszenia gwałtownych bólów i wiele innych narzędzi operacyjnych akuszeryjnych niezbędnych dla każdego lekarza.— Pomiędzy wielu ulepszeniami jakie Warszawa za śladem przemysłu zagranicznego do siebie wprowadza, zasługują na uwagę dzwonki nowego pomysłu, które za pomocą naciśniętego powietrza wydają odgłos właściwy. U końca drutu, mniejszej lub większej długości, wydrążonego tak, iż stanowi hermetycznie zamkniętą rurkę, zamiast taśmy lub sznura z kutasem, jak to u zwykłych dzwonków miewa miejsce—doprawiona jest, gałeczka gutaperkowa, obszyta włóczką czy jedwabiem, formatu gruszki, — otóż, za naciśnięciem tej gruszki, powietrze bieży przez drut wydrążony aż do aparatu, w którym znajduje się dzwonek i tam przez wydęcie pęcherzyka także gutaperkowego, potrąca dzwonek silnie. Wyborny ten i trwały przyrząd, zaprowadzony już w praktycznym Berlinie, nietylko w mieszkaniach prywatnych, lecz i po gmachach rządowych i publicznych — wyrabia u nas znana fabryka machin parowych p. Botte'go na Nowym-Świecie. U drzwi wchodowych urządzenie takich powietrznych dzwonków, jest odmienne i zabezpiecza je od swawolnych pomysłów, np. urżnięcia gruszki. Nowy ten system radzimy przedewszystkiem zaprowadzić w mieszkaniach osób, które długo sypiać lubią bez przeszkody, lub w lokalach debitorów..... albowiem i niepotrzebni goście i wierzyciele warszawscy, jako dotąd mało obznajmieni z użyciem dzwonków nowego systemu, potargawszy czas jakiś za gruszkę, bez wywołania dźwięku—oddalą się wreszcie zniecierpliwieni, jeżeli tylko ten gatunek ludzi, zdolny jest zniecierpliwić się czemkolwiek, gdy idzie o upolowanie zwierzyny... Widzieliśmy jednak, dzwonki p. Botte'go i w takich mieszkaniach, które nie obawiają się kredytorskiego najścia. Są one nader praktyczne a stosunkowo do trwałości, tańsze nawet od zwykłych, dotychczasowych dzwonków. Jest to jeszcze jeden niedrogi podarek na kolędę, którym zadzwonić można w najdelikatniejsze nawet uszko... *Al.*

* (Koncerta). W dniu dzisiejszym, o godz. 8-ej wieczorem, bracia Müller z zagranicy przybyli, wystąpią w resursie obywatelskiej z pierwszym koncertem kwartetu smyczkowego.— 1 (13) grudnia, w południe, w sali tejże resursy, urządzony będzie poranek deklamacyjno-muzykalny, na dochód pani Borawskiej, artystki dramatycznej teatrów warszawskich.—2 (14) grudnia w południe, urządzony będzie przez p. Moniuszko, dyrektora opery warszawskiej, na dochód niezamożnych studentów szkoły głównej, koncert, na którym wykonane będzie dzieło muzyczne utworu p. Moniuszki „Widma". — 4 (16) grudnia o godzinie 8 wieczorem, dany będzie w sali resursy obywatelskiej, drugi koncert Józefa Wieniawskiego, w którym przyjmą udział: panna Teresa Brzechffa i orkiestra wielkiego teatru pod dyrekcją p. Münchejmera.

* (Wypadki miejskie). W dniu wczorajszym, na przedmieściu Pradze, Balbina Patoka, wyrobnica z gminy Grochowa, lat 22 licząca, w napadzie epilepsji upadła na ulicy, a będąc wieziona do szpitala pomocniczego na Pradze, w drodze życie zakończyła. O czem sąd właściwy zawiadomiony został.— Około mostu Aleksandrowskiego, Maciej Orentow, powożący omnibusem konnej drogi żelaznej, najechał na Kazimierza Zaka, mieszkańca gminy Czyste, który upadłszy pod koło, uległ złamaniu lewej nogi; Zak odesłany został do szpitala Dzieciątka Jezus na kurację; Orentow zaś aresztowany dla ukarania za nieostrożną jazdę.—Na cmentarzu starozakonnych, znaleziono niewiadomo przez kogo podrzucone, nieżywe dziecko, płci męzkiej, przedwcześnie urodzone. O czem sąd właściwy zawiadomiony został.

*** *Kursa monet zagranicznych w Warszawie.***

| | | | | |
|---|---|---|---|---|
| Za talar | *wczoraj* rs. 1 kop. 9 | | *dziś* rsr. 1 kop. 9. | |
| Za frank | „ — „ 62 | | „ — „ 61. | |
| Za złoty reń. | „ — „ 28 | | „ — „ 28. | |

**NB.** Wiadomość ta nie pochodzi z urzędowego źródła i może służyć tylko za wskazówkę.

* (Obchód jubileuszu). *Donskij Wiestnik* pisze: Słyszeliśmy, że wkrótce ma być obchodzony jubileusz trzechsetletni wojska dońskiego. Powiadają, że nie zostało jeszcze stanowczo postanowionem, od jakiego mianowicie czasu ma liczyć się istnienie urzędowe wojska — czy od r. 1570, czyli też od 1571, w którym to roku car Jan Groźny dał pierwszy dyplom kozakom dońskim, uznający w ten sposób istnienie ich jako wojska osobnego rodzaju.

* (Właściciele ziemscy w południowo-zachodnim kraju). *Kijewlanin* pisze: że od r. 1865 w południowo-zachodnim kraju przybyło nowych właścicieli ruskich 267, a łącznie z dawniejszemi ilość ruskich właścicieli wynosi 920. W obecnym przeto czasie ilość znaczniejszych posiadłości ruskich zwiększyła się przeszło o 40% (prawie o 41%), w porównaniu z r. 1865, a w stosunku do polskich posiadłości wynosi teraz $21\frac{1}{4}$%, gdy przedtem wynosiła 15%. Ostatni stosunek przed rokoszem był jeszcze gorszy i poprawił się na korzyść ziemiaństwa ruskiego skutkiem konfiskaty dóbr. Przed r. 1864 osoby polskiego pochodzenia posiadały w południowo-zachodnim kraju około 9,000,000 dziesiatin gruntów i trzymały w poddaństwie, jeżeli nie de jure, to pod względem ekonomicznym, prawie 1,500,000 ruskich włościan. W obecnym czasie wykup uwolnił od nich tę ludność, a przytem ilość gruntów należących do osób polskiego pochodzenia zmiejszyła się: przed r. 1863 należała do nich przeszło połowa gruntów w południowo-zachodnim kraju, a teraz z ogólnej ilości gruntów 15,000,000 des. należy: *a)* do osób polskiego pochodzenia 5,800,000 des., *b)* do ruskich włościan 4,000,000 des. Pozostała ilość jest własnością skarbu lub włościan rządowych, gmin miejskich, a nareszcie ruskich (raczej niepolskich) właścicieli ziemskich.

* (Droga żelazna rygsko-mitawska). Ajencja telegraficzna ruska podaje z Rygi następujący telegram, datowany 22-go listopada (4-go grudnia): Wczoraj otwarty został ruch na drodze żelaznej rygsko-mitawskiej. W południe wyprawiony został z Rygi do Mitawy pociąg z dyrektorami drogi i z władzami. W sali stacji mitawskiej dany był obiad wystawny, przyczem wniesione były toasta za zdrowie Najjaśniejszego Pana, Najjaśniejszej Pani, Domu Cesarskiego i jenerał-gubernatora gubernij nadbałtyckich; jenerał-adjutant Albedinski odpowiedział toastem za zdrowie dyrektorów. W końcu p. von Ettinger wniósł następujący toast: „Niech żyje kraj nadbałtycki i Ten Kto nim rządzi" (*Vivat terra Baltica et Qui illam regit*).

* (Rozkaz do wojsk). *Dzien. gub. tobolski* ogłasza rozkaz do wojsk, z daty 8 (20) października, jenerał-gubernatora i dowodzącego wojskami Syberji zachodniej, jenerał-lejtnanta Caruszczowa, zawiadamiający o otrzymanym przez niego od Jego Cesarskiej Wysokości Wielkiego Księcia Włodzimierza Aleksandrowicza telegramie następującej osnowy: „Najjaśniejszy Cesarz raczył mianować mnie dziś szefem 1-go batalionu linjowego zachodnio-syberyjskiego. Jestem ze wszech miar uszczęśliwiony tą nominacją i cieszę się, że imię moje pozostanie na zawsze w Syberji, pamięć o której nie zatrze się nigdy w mojej pamięci. Proszę was zawiadomić o tem dowódcę bataljonu",

* (Ilość osób przyjętych do mikołajowskiej akademji jeneralnego sztabu). W roku bieżącym szkolnym ogólna ilość oficerów, którzy odbyli egzamin wstępny, wynosi 29; z tych 1 przyjęty został na wydział miernictwa polnego, a 28 na wydział ogólny. W liczbie oficerów, którzy odbyli wstępny egzamin na wydział ogólny, znajduje się Jego Cesarska Wysokość Wielki Książe Mikołaj Konstantynowicz. (*Rus. Inw.*)

* (Szkoła włościańska ruchoma). Gazeta *gub. archang.* pisze: „Włościanie dwóch wiosek w powiecie szenkurskim, znanych pod nazwą Werchowje, zapragnęli uczyć swych dzieci, chłopców i dziewcząt, czytania i pisania; lecz z powodu odległości szkółek parafjalnej i wiejskiej, nie mogli posyłać do nich swych dzieci i wynajmować dla nich mieszkanie ze stołem. Niedostatek nie dozwalał im tych kosztów; umyślili zatem urządzić u siebie szkołę ruchomą, to jest niemającą stałego lokalu, która kolejno mieści się w domach mieszkańców wiejskich; przyczem postanowili dawać mieszkanie tygodniowo uczniom, w ciągu ich zatrudnień, oraz mieszkanie nauczycielowi wraz z utrzymaniem na ich koszcie. Tym sposobem szkoła ta istnieje drugi rok, w której uczy się 8 dzieci obojej płci czytania i pisania. Ojcowie i matki cieszą się, że dzieci ich uczą się. To dowodzi, że prosty lud nie stroni od oświaty a szuka jej jak może."

* (Kobieta-doktor). W akademji medyczno-chirurgicznej petersburgskiej słuchała kursu nauk w charakterze ucznia pani Kaszewarowa. Obecnie składa ona egzamin i uzyska stopień odpowiedni swoim zdolnościom, narówni z innemi uczniami. P. Kaszewarowa będzie pierwszym doktorem-kobietą, która ukończyła kurs nauk w ruskim medycznym zakładzie. (*St Pet. Wied.*)

---

* (Wezwanie) *Jour. de St. Pet.* w Nr. 267 pisze: Wiedeńska *Neue freie Presse*, która zapewniała przed niedawnym czasem o istnieniu mniemanych knowań rusko-pruskich w Węgrzech, ściągnęła na siebie bardzo kategoryczne zaprzeczenie ze strony organów berlińskiej prasy. Powracając do ataku w numerze z 21 listopada, dziennik ten obstaje przy swych twierdzeniach, wyczerpując słownik obelg przeciwko dziennikom pruskim, które nazywa: „bezczelnemi i bezwstydnemi obrońcami polityki zaboru i gwałtu." *Neue freie Presse* dochodzi do szczytu tego niegodnego postępowania, wyrażając się w następujących słowach: „Ponieważ *Nordd. Allg. Ztng.* unosi się i zaprzecza wszystkiemu co zarzucamy Prusom, powiemy jej przy tej sposobności, że rząd austrjacko-węgierski ma w ręku niewątpliwe dowody intryg rusko-pruskich na terytorjum węgierskiem (*unzweideutige Beweise preussisch russischer Wühlereien auf österreichisch-ungarischem Gebiete*), i że jeżeli wstrzymuje się od sądowego stwierdzenia intryg ruskich i pruskich, to dla tego, że nie chce pogorszyć swych stosunków z Berlinem i St. Petersburgiem. Na dziś będzie dość, lecz może powrócimy do tego wkrótce." Organa pruskie zapewne szybko i surowo skarcą potwarze wyformułowane przez *Neue freie Presse* przeciwko gabinetowi berlińskiemu. Co się zaś tyczy mniemanych intryg ruskich w Węgrzech, wzywamy *Neue freie Presse*, aby przedstawiła dowody, o istnieniu których zapewnia, a jeżeli odpowie nam tylko milczeniem, wywnioskujemy z tego, iż sama skaże siebie na głęboką pogardę, jaką ściąga na siebie każdy zdemaskowany potwarca".

* (Badanie słowiańśtwa na zachodzie). Korespondent z Zagrzebia pisze do gazety *Nowi Pozor* pod datą 1-go grudnia: „Jakkolwiek Chorwacja usuniętą została w polityce na plan drugorzędny, przy pomocy panującego u nas stronnictwa, pomimo to niepodobna ukryć tego, że w obcych krajach jest ona ceniona bardziej, niżby tego życzyli sobie nasi teraźniejsi władzcy-madjarzy. Pomimo iż zachód jest na teraz obojętny względem ruchu południowo-słowiańskiego, nie mniej atoli przyjemnie jest widzieć, że zaczyna on badać nas pod względem narodowości, oświaty i polityki. Niedawno, mianowicie od 1-go listopada, zaczął wychodzić w Paryżu wielki dziennik pod tytułem *L'Echo de la bourse*, poświęcony kwestjom finansowym, narodowo-ekonomicznym i politycznym. Umieszczane są w nim korespondencje ze świata słowiańskiego: z Pragi, Zagrzebia, Belgradu i t. d., które przedstawiają nas w prawdziwem świetle. Oprócz tego nadmienić wypada, że znany literat francuzki i przyjaciel nasz p. Legère (o którym nie raz już była wzmianka w naszym Dzienniku. *P. R.*), mianowany został docentem literatur słowiańskich w kolegjum francuzkiem w Paryżu. Obeznany jest on należycie z naszem piśmiennictwem i z naszemi stosunkami narodowemi i politycznemi, i z tego powodu może przynieść wielki pożytek przez swe prelekcje i dzieła, szerząc w ten sposób pomiędzy młodszem pokoleniem francuzów zdrowe pojęcia o narodzie naszym i o jego przyszłości. Za swe dzieło w języku francuzkim o Cyrylu i Metodym, zaszczycony on został stopniem doktora filologji. P. Legère pracuje z gorącem zamiłowaniem nad naszą literaturą, zaznajamia z nią swoich ziomków za pośrednictwem rozmaitych pism perjodycznych, zwłaszcza zaś za pomocą *Revue critique* i *Revue des cours littéraires*, i zamierza rozpocząć swe wykłady w roku bieżącym od dziejów literatury południowo-słowiańskiej, mianowicie słoweńskiej, chorwacko-serbskiej i bulgarskiej".

## Wypadki w Hiszpanji.

* *Madryt, 7 grudnia (25 listopada).* Urzędowa *Gaceta de Madrid* ogłasza telegram z Tarragony, donoszący, że stronnictwo republikańskie przeszkodziło tam wczoraj odbyciu się manifestacji monarchicznej. Gubernator musiał uciec się do pomocy władz wojskowych. Wdanie się oddziału jazdy przywróciło w zupełności spokojność. (*Wolffs. T. B.*)

* *Madryt, 7 grudnia (25 listopada).* Robotnicy zatrudniani przez administrację miejską, porzucili całkiem roboty, a to z powodu obniżenia zapłaty. Gwardja narodowa, która została już uorganizowaną, zachowuje postawę przychylną dla rządu. Jest nadzieja, że porządek nie zostanie naruszony. (*Tamże.*)

* *Madryt, 8 grudnia (26 listopada).* Z Malagi donoszą, że obawiają się tam wybuchu rozruchów, albowiem rząd posłał tam rozkaz zreorganizowania straży obywatelskiej, której to rozkazu władze gminne nie chcą wykonać. (*Tamże.*)

* Piszą z Madrytu, że rząd tymczasowy, który zresztą dał poznać swe dążności monarchiczne, zachowuje jak największe milczenie, jakiego kandydata do tronu hiszpańskiego zaproponuje kortezom, nie chcąc, ażeby o jego nazwisku wprzód rozprawiano. (*La Patr.*)

* Dzienniki republikańskie obliczają w swoich przeglądach kontyngensa obrońców rzeczypospolitej. W ostatnich dniach wydano w Puerta del Sol okólnik kończący się w następujących wyrazach: „Zbliża

się wielki dzień dla demokracji. W Madrycie wywieszonych zostało na raz pięćdziesiąt sztandarów republikańskich. Pod każdym z owych sztandarów stanie po 4,000 żołnierzy bratnich". Cztery tysiące pomnożone przez pięćdziesiąt, dają liczbę dwieście tysięcy. Rząd tymczasowy ujrzy zatem przed sobą defiladę dwustu tysięcy demokratów. Ale spodziewać się należy, że to jest przesada stronnictwa. Położenie jednak jest bardzo naprężone. (*La Fr.*)

* Tak spokojny dotąd przebieg rewolucji hiszpańskiej, doszedł obecnie bezsprzecznie do zwrotu: powstrzymywane przez długi czas wzburzenie umysłów, ujawnia się coraz częściej za pomocą wystąpień gwałtownych, długi zaś termin do czasu zgromadzenia się kortezów ustawodawczych budzi obawy, że sceny, jakie miały miejsce w Kadyksie, Puerto Santa Maria i Tarragonie, powtórzą się jeszcze niejednokrotnie i przeszkadzać będą zadowalniającemu zakończeniu okresu rewolucji. Obawy te żywią także niektóre pisma hiszpańskie. *El Pueblo*, po zastanowieniu się nad teraźniejszem położeniem rzeczy, zapytuje: „Co z tego wszystkiego wyniknie? Drżymy na myśl panowania miecza lub powrotu do dawnej reakcji". *Reforma* powiada, że jest mało takich ludzi, którzyby zastanawiając się nad obecnem położeniem rzeczy, nie przyszliby do wniosku, że obawiać się należy wkrótce wybuchu wypadków burzliwych i rozruchów godnych pożałowania. Taki pogląd pessymistowski jest może przesadzony, i dopóki spór dotyczyć będzie kwestji zaprowadzenia bądź monarchji, bądź rzeczypospolitej, dopóty rozruchy ograniczone będą do małego zakresu; lecz niebezpieczeństwo zwiększy się znacznie, jak skoro zjawi się na widowni wypadków jedno ze starych stronnictw, które zechce wyzyskiwać dla siebie nieprzyjaźń panującą pomiędzy dotychczasowymi przeciwnikami, która to ewentualność, podług korespondencji z Madrytu do *Constitutionnela*, może urzeczywistnić się wkrótce. W korespondencji tej powiadano mianowicie, że w Nawarze sposobi się powstanie karlistowskie; sprawą tą kieruje komitet karlistowski, mający swe siedlisko w Madrycie, i można przepowiedzieć, że rząd teraźniejszy obawiać się powinien z tej strony jak najniebezpieczniejszego ataku. (*Nordd. A. Z.*)

### Austrja i Ziemie Słowiańskie.

* (Kwestja wschodnia). Rząd francuzki nie okazuje bynajmniej skłonności do zachęcania Turcji do kroków gwałtownych, albowiem przekonał się, że co do sprawy rumuńskiej, Aorta dała się zbyt powodować radami austrjackiemi. Zdaje się, że Austrja nie jest także obcą ostatnim postanowieniom Turcji względem Grecji. Sama nawet prasa niezależna wiedeńska jest niezadowolona z gorączkowej i poniekąd niepokojącej działalności, jaką p. Beust rozwija w swej polityce wschodniej. Powiadają, że rząd francuzki, będąc tym razem lepiej poinformowanym, radzi ażeby postępowano w Wiedniu z większą oględnością. (*Indép. belge*).

* (Sejm węgierski.—Dwór cesarski). *Wiedeń, 6 grudnia.* Prawo węgierskie o organizacji armji usankcjonowane zostało wczoraj niezwłocznie po przyjęciu takowego przez izbę panów, i wieczorem tegoż dnia, prezes ministrów hr. Andrassy zawiadomił o tem izbę deputowanych. Stronnictwo Deaka powitało tę wiadomość pełnemi zapału okrzykami „Eljen!" Wrażenie wywarte tą wiadomością spowodowało, że izba przyjęła następnie bez zmian sześć pierwszych paragrafów budżetu na r. 1869.—Za ośm lub dziesięć dni, dwór cesarski opuści stolicę Węgier i przeniesie swą rezydencję do Wiednia, gdzie przepędzi święta Bożego Narodzenia. Przed swym wyjazdem ze stolicy Węgier, cesarz zamknie osobiście posiedzenia sejmu węgierskiego. (*Nordd. A. Z.*)

* (Sejm węgierski). *Pesst, 6 grudnia.* P. Ivanka z lewej strony oświadczył w imieniu komitetu centralnego honwedów, że na skutek przyjęcia prawa wojskowego, honwedzi z 1848 i 4849 r. ofiarują swoje usługi ojczyznie i tronowi. Projekt co do określenia kompetencji sądów wojskowych przyjęty został po żywych rozprawach według liberalnej propozycji Deaka. (*Cor. H. B.*)

* (Stosunki Chorwacji z Węgrami). Dziennik *Novi Pozor* powiada: „Po nastąpionem pojednaniu z Austrją, w Węgrzech wprowadza się prawność i wolność, lecz tylko dla narodu madiarskiego. W Chorwacji utrzymana została siła praw z czasów Bacha, wykonanie zaś tych praw powierzone jest ludziom, przejętym wyłącznie madiarskim duchem i polityką madiarską. Silnie podtrzymywana przez absolutyzm i główne władze monarchji, nieznaczna garstka ludzi zebrała sejm madiarski, który nie chciał obradować o stosunkach Chorwacji z Węgrami, lecz przyjął wszystko, co chciał Andrassy. Tak zwana swobodna umowa narodu z narodem, była przymusowem natchnieniem rządu madiarskiego. W ten to sposób, cofnięto wstecz prześlicznę ideę narodu chorwackiego o jego samoistnym i politycznym rozwoju. Zamiast tego, Chorwacja została przykuta do uroczystego wozu państwa madiarskiego, dla zadowolnienia dążeń narodu madiarskiego i w tym celu w Chorwacji będzie pobór do wojska. W tymże celu w Chorwacji będą pobierane pieniądze. Za poświęcenie idei narodowej, krwi i pracy, Chorwacja nie otrzymała nic albowiem człowiek sprawiedliwy nie może nazwać ustępstwem tego, że nam pozwolono używać ojczystego języka, który moralnie i materjalnie podlega niebezpieczeństwu od czasu, jak został otwarty dostęp do sej mu węgierskiego niegodnym reprezentantom Chorwacji, od czasu jak zjawiło się tylu chorwackich urzędników pod bezpośrednim rozporządzeniem rządu madiarskiego. Człowiek sprawiedliwy nie uzna nawet za ustępstwo tego, że dla Chorwacji ustanowiony został namiestnik rządu węgierskiego pod nazwiskiem bana. Nakoniec, zamiast tego żeby połączyć Chorwację z Dalmacją, oznajmione zostało, że Rieka (Fiume), nie jest ziemią chorwacką. Jednem słowem, madiary i ich ukochani bracia w Chorwacji, pogardzili wszystkiemi życzeniami naszego narodu, i nazwali to wszystko „uczciwą unją", która zamieniła Chorwację na zwykłą prowincją państwa madiarskiego, a z narodu uczyniła prosty materjał dla polityki madiarskiej."

### Francja.

* (Konferencja). *Paryż, 7 grudnia. La Fr.* pisze: Lord Lyons, ambasador angielski w Paryżu odbył dziś rano konferencję z p. de Moustier w ministerstwie spraw zagranicznych. Nie omylimy się twierdząc, że na konferencji tej była mowa o sprawach greckich i o utworzeniu gabinetu angielskiego, o którym nie ma jeszcze dotąd nic pewnego.

### Włochy i Rzym.

* (Odwołanie jenerała Dumont). *La Patr.* pisze: Czytamy w *Gazetta di Torino* z d. 6 b. m. co następnie: Donoszą z Florencji, że rząd francuzki zawiadomił gabinet włoski w sposób mniej więcej urzędowy, iż ma zamiar odebrać dowództwo nad armją okupacyjną w Rzymie jenerałowi Dumont, który nie bardzo przychylnie jest usposobiony względem Włoch, i któremu przypisują opłakaną rolę w trajedji „Monti-Tognetti". Powtarzamy powyższe wyrazy tylko dla wykazania znowu błędów tendencyjnych, jakie popełniają niektóre dzienniki włoskie, wiedząc o tem dobrze, że podobne wiadomości są bezzasadne, a tem więcej ich oskarżenia.

* (Agitacja) wywołana we Włoszech straceniem dwóch osób, które podłożyły minę pod koszary zuawów w Rzymie, cokolwiek się uspokoiła—czyli raczej przybrała inną postawę przeniosłszy się na pole wniosków parlamentarnych, które jak się zdaje sprowadzą nową walkę pomiędzy stronnictwem wygórowanem a stronnictwem umiarkowanem, jak o tem donoszą ostatnie wiadomości z Florencji. Wiadomo, że nie dozwolono, z wielkiem niezadowolnieniem lewicy, na odczytanie na posiedzeniu publicznem projektu do prawa wyznaczającego pensje dla rodzin obydwóch skazanych; drugi projekt wywołany również tą okolicznością, a nadający wszystkim włochom prawa cywilne i polityczne został lepiej przyjęty. *Opinione* uważa w tym środku źródło zatargów z Francją, Szwajcarją i Austrją, gdyż trudno jest, a nawet niepodobną rzeczą powiedzieć, gdzie się zaczyna ziemia włoska i gdzie się kończy. Sądzi ona także, że prawo to może być odrzucone przez senat, chociaż w rzeczywistości zaproponowane ono zostało tylko dla rzymian. *Riforma* ogłasza listy wymienione pomiędzy p. Bertani i p. Crispi, dowodzące o rozdzieleniu się lewicy na dwa zupełnie odrębne odcienia. P. Bertani, jak wiadomo, jest przewódcą skrajnej lewej. Po długich wywodach oświadcza on, że według niego zwołanie zgromadzenia ustawodawczego jest koniecznem. P. Crispi przeciwnie powiada, że obecne instytucje wystarczą do rozwoju narodowego, i że należy korzystać z nich lojalnie i konstytucyjnie. Pozycja dwóch odcieni lewicy jest zatem należycie określoną Jeden nie bardzo liczny, pozostaje stronnictwem rewolucyjnem; drugi jest opozycją konstytucyjną, niechcącą w niczem naruszać instytucji, ale pragnącą zastosować je według swoich idei. (*Nord).*

### Turcja i ziemie słowiańskie.

* (Stosunki z Grecją). *Die Presse* pisze pod datą 7-go grudnia: Podług wiadomości, ze źródła wiarogodnego, wielki wezyr nie był z początku skłonnym do posłania do Aten ultimatum, takowe bowiem postawione już zostało dwa lata temu, mianowicie 26-go grudnia 1866 roku, w depeszy okólnikowej Porty do mocarstw opiekujących się Grecją. W tej już depeszy postawione było wyraźnie na widoku zerwanie stosunków pomiędzy obu rządami, jeżeli Grecja doprowadzi rzeczy do ostateczności. Reprezentanci trzech mocarstw opiekuńczych nie zaprzeczali bynajmniej w zasadzie słuszności pojmowania rzeczy przez wielkiego wezyra, lecz przemawiali w sposób tak naglący za wyznaczeniem jeszcze krótkiego i stanowczego terminu, że Ali-pasza ustąpił ich żądaniom. Mógł on to uczynić z tem większą łatwością, że, jak donoszą dalej, reprezentanci trzech mocarstw opiekuńczych dali w imieniu swych gabinetów stanowcze przyrzeczenie, iż te użyją w Atenach całego swego wpływu na korzyść żądań Turcji. W chwili atoli obecnej, w której Francja, Anglja i Rosja porozumiewają się co do działania w duchu owej depeszy z 26-go grudnia 1866 roku, co atoli, jak wiadomo, nie przyszło dotąd do skutku (z wyjątkiem Anglji, podczas gdy Francja wahała się z początku, Rosja zaś przemawiała za odstąpieniem Kandji na rzecz Grecji),—w chwili przeto obecnej, Grecja jest odosobnioną i będzie musiała uledz, chociażby z narażeniem się na nową katastrofę wewnętrzną.

### Anglja.

* (Sprawa statku Alabama). *Pall Mall Gazette* potwierdza wiadomość podaną o sprawie statku *Alabama*. Pewną jest rzeczą, że rząd washingtoński domaga się stanowczo wynagrodzenia za szkody poczynione handlowi amerykańskiemu przez sławnego korsarza stanów południowych. Część umowy zawartej pomiędzy lordem Stanley i p. Reverdy Johnsonem, oddająca kwestję tę pod sąd polubowny Prus, została odrzuconą przez p. Sewarda. Był to jednak najgłówniejszy punkt sprzeczki, i po odrzuceniu dawna pozostała trudność. *Pall Mall* przyznaje to mówiąc: „Obawiamy się mocno, ażeby, przynajmniej na teraz, kwestja statku *Alabama* nie stała się nowem rozdrażnieniem pomiędzy obu krajami". (*La Fr.*)

### Ameryka.

* (Odezwa prezydenta Stanów Zjednoczonych). *Times* ogłasza telegram z Filadelfji, datowany 7-go grudnia i donoszący, że odezwa prezydenta Stanów Zjednoczonych, która miała być odczytaną 9 go grudnia przy otwarciu posiedzeń kongresu, oświadczy się według wszelkiego prawdopodobieństwa za przywróceniem wypłat brzęczącą monetą, za ograniczeniem ilości pieniędzy papierowych i za oszczędnościami w budżecie. Dalej odezwa ma zawiadomić, że kwestja statku *Alabama* nie została jeszcze co do niektórych punktów rozstrzygniętą, oraz że pośrednictwo Stanów Zjednoczonych w wojnie pomiędzy Brazylją i Paragwajem zostało odrzucone. Odezwa ta ma oprócz tego wskazać na możność wojny z indjanami i przemawiać za redukcją armji, zwłaszcza zaś za zmniejszeniem liczby wojsk w stanach południowych. (*Wolffs T. B.*)

### Azja.

* (Wypadki w Japonji). Podług wiadomości z Japonji z 15-go września, ogłoszonych przez *Monitora*, reprezentanci mocarstw obcych przy rządzie japońskim zawiadomieni zostali przez pierwszego ministra mikady, że ten ostatni ma przybyć wkrótce do Jeddo. To miasto ma być drugą stolicą państwa i nosić będzie nazwę To kei. Postanowienie to. mające bardzo wielką doniosłość dla polityki Japonji, powziętą zostało przez mikadę dla tego, że chce on pozostawać w stosunkach bezpośrednich z reprezentantami obcych mocarstw. Ogłoszony jednocześnie dekret oddaje trzynaście prowincji północnych, których większa część należy obecnie do powstania, pod zarząd nowego urzędnika i wkłada na daimiosów tych prowincij obowiązek przysłania do stolicy delegowanych, którzy mają tam stanąć na czele rozmaitych władz.

---

### Korespondencja Handlowa Dzien. Warsz.

**Gdańsk, 5 grudnia.**

W początku tygodnia mieliśmy piękną pogodę i 5 do 7° Réaumura mrozu, od piątku zaś odwilż z deszczem. Wiatr zachodni.

W Anglji ceny pszenicy krajowej utrzymały się nominalnie bez zmiany lecz pokup był nader mały i zdaje się, że gotowość sprzedających do nowych ustępstw, tranzakcji ożywić nie zdołała. Towar importowany był zaniedbany, w nielicznych sprzedażach zaledwo ceny zeszłotygodniowe osiągnąć zdołano, gdyż kupujący powszechnie ustępstwa o 1 do 2 szyl. na kwarterze wymagali. Jęczmień o 1 do 2 szyl. na kwart. tańszy. Groch bez zmiany.

W Francji po zlikwidowaniu kontraktów listopadowych, ceny mąki znów osłabły, a w skutek tego pszenica znajduje trudniejszy odbyt i to przy ustępstwie 30 do 45 cent. na 120 kil. W Francji północnej, gdzie dowozy były dość liczne, baisa największe zrobiła postę-

py. Żyto przy słabym odbycie bez zmiany, również owies.

Na naszym placu w dwóch pierwszch dniach upłynionego tygodnia ceny pszenicy jeszcze o 7½ do 10 guld. na łaszcie się cofnęły. Od środy targi miały nieco lepszą tendencję, towar wyborowy wysoko pstry i biały łatwiej znajdował kupców i częściowo nieco wyższe osiągał ceny. Pszenica pstra, szczególniej ciemniejszego koloru pozostała zaniedbaną i chyba po cenach wtorkowych lub jeszcze niższych, rzadkich znajdowała odbiorców. Dziś pokup był nader słaby i ceny wątłe. Żyto mało żądane, cofnęło się w cenie o 5 do 7½ guld. w ostatnich dniach. Ceny grochu o 12 do 15, jęczmienia 4 rzędowego o 23, 2-rzędowego o 24 guld. niższe jak zeszłej soboty. W przeciągu tygodnia sprzedano pszenicy łasztów 900, żyta 200, jęczmienia 80, owsa 20, grochu 150. Płacono za korzec polski wagi pszenicy białej złp. 44 gr. 13 do złp. 47 gr. 3; pszenicy wysoko pstrej złp. 43 gr. 16 do złp. 46 gr. 6 pszenicy szklistej złp. 44 gr. 13 do złp. 46 gr. 19; pszenicy ordynaryjnej złp. 32 do złp. 38 gr. 6; żyta złp. 31 gr. 16 do złp. 33 gr. 23; jęczmienia złp. 28 gr. 26 do złp. 31 gr. 21; owsa złp. 18 gr. 20 do złp. 20 gr. 28; grochu złp. 35 gr. 16 do złp. 37 gr. 10.

Kursa zamian: Amsterdam 142½. Hamburg 151. Londyn 6.23⅜. Warszawa 83⅜.

*Aleksander Makowski i Spółka.*

# PRZEWODNIK WARSZAWSKI

* **(Ważna reforma w sprzedaży węgli kamiennych w składzie p. Leona Landsteina).** Przy wygórowanych dziś cenach wszelkich produktów, ważną jest rzeczą, aby kupujący moralnie był przekonanym, iż za swoje pieniądze otrzymuje taką ilość towaru, za jaką zapłacił. Najbardziej zaś czuć się to daje przy materjałach takich, które mogą być sprzedawane konsumentom i na wagę i na miarę. Ponieważ od czasu zaprowadzenia u nas cząstkowej sprzedaży węgli kamiennych, takowa praktykuje się tylko na miarę, a bardzo mało gdzie i na wagę, i to w sposób dla kupującego niedogodny, bo na podręcznej wadze niemożna więcej jak jeden korzec odważyć, przez co traci się na ilości, przez nasypywanie i wysypywanie każdego korca oddzielnie; dla uniknienia przeto tej niedogodności, p. *Leon Landstein*, który od pierwszego zawiązku sprzedaży węgli kamiennych, zarządzał w Warszawie przez lat kilkanaście jednym z najpierwszych składów tego materjału palnego, a obecnie od lat kilku sam jest posiadaczem takiegoż składu *na rogu Alei Jerozolimskiej i ulicy Składowej, wprost Magazynu drogi żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej pod Nr. 1582 E. (33 nowy), w tym celu urządził z niemałym kosztem wagę zwaną Pomostową*, na którą cały wóz z węglem zajechać może, a po odtrąceniu wagi wazu, pozostała reszta stanowi rzetelną ilość węgli, za jaką kupujący ma zapłacić. *P. Leon Landstein* może mieć nadzieję, iż Szanowna Publiczność potrafi ocenić jego zasługę i że zaszczycać go będzie swemi względami; ażeby zaś nie narażać interesentów na zwłokę, zaprowadził u siebie odpowiednią ilość furmanek, które bezzwłocznie zakupione węgle odstawiają. *R.*

* (Tydzień targowy). Średnie ceny głównych artykułów żywności na targach warszawskich w tygodniu upłynionym były następujące: Ceny chleba i bułek nie uległy zmianie; *co do mięsa w jatkach rzeźniczych*: wołowego w częściach zadnich funt kop. 11, w częściach przednich kop. 9, wieprzowiny ze skórą kop. 14, bez skóry kop. 12, cielęciny w ćwiartkach zadnich funt kop. 13, w ćwiartkach przednich kop. 11, baraniny funt kop. 10, sadła funt kop. 22½, łoju funt kop. 14, słoniny solonej funt kop. 22, bez soli kop. 20; nabiał pozostał w dawniejszej cenie; *co do drobiu*: kura stara kop. 33, kurczę kop. 25, kaczka kop. 40, gęś kop. 90, indyk rsr. 1 kop. 80, indyczka rs 1 kop. 20, kapłon kop. 75, pularda kop. 40, prosię 80; *co do zwierzyny*: sarna rsr. 11, zając kop. 90, kuropatw para kop. 90, jarząbków para kop. 75, cietrzewi para rsr. 1 kop. 35, kwiczołów para kop. 18, kaczka dzika kop. 45; *co do ogrodowizny*: sałaty andywji główka kop. 3, roszponki biacik kop. 10, szpinaku koszyczek kop. 20, kalafior kop. 10, porów mendel kop. 10, selerów mendel kop. 22½, pietruszki wiązka kop. 12, chrzanu wiązka kop. 6, cebuli funt kop. 3, cebuli garniec kop. 18, marchwi ćwierć kop. 40, buraków ćwierć kop. 40, brukwi ćwierć kop. 45, kartofli garniec kop. 4½; ceny legumin pozostały w cenie dawniejszej; *co do ryb żywych*: szczupaka funt kop. 30, lina i sandacza kop. 25, karpia i okonia kop. 22½, karasia kop. 20; *co do ryb śniętych*: szczupaka i sandacza funt kop. 12, karasia i okonia kop. 9, lina i leszcza kop. 12½, drobnych rybek kop. 7. *Φ.*

## Kolej Fabryczno-Łodzka.

Pociąg Nr. 1, wychodzi z Łodzi o godz. 12 min. 23 przybywa do Koluszek o godz. 1 m. 10 i tam spotyka się z pociągiem osobowym drogi żelaznej warszawsko-wiedeńskiej. Podróżni pociągiem tym udający się, przybywają do Sosnowic o god. 9 wieczór, a do Wrocławia o g. 12 m. 12 rano.

Pociąg Nr. 2, wychodzi z Koluszek o godz. 2 min. 35, przybywa do Łodzi o godz. 3 m. 32. Pociąg ten łączy się w Koluszkach z pociągiem osobowym drogi żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej, wychodzącym z Sosnowic o g. 7 m. 30 rano. Podróżni pociągiem Nr. 1 przybywający do Koluszek o g. 1 m. 20 łączą się z tymże pociągiem drogi żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej, przybywają do Warszawy o g. 5 m. 38 po południu, a do Aleksandrowa o g. 7 m. 20 wieczorem.

# Warszawa, dnia 28 Listopada (10 Grudnia

## Kalendarz.

W piątek, 29 listopada (11 grudnia), —św. Damazego pap.—Słońce wsch. o godz. 7 min. 0; zach. o godz. 3 min. 45.

W sobotę, 30 listopada (12 grudnia), —śśw. Synezjusza i Aleksandra męcz. — Słońce wsch. o godz. 8 min. 1; zach. o godz. 3 min. 45.

## Stan pogody.

Dziś z rana — 5·7, R.

| Wczoraj. | o godz. 6 z rana. | o godz. 4 popoł. |
|---|---|---|
| Barometr w milimetrach | 740·8 | 749·4 |
| Termometr Reaum | — 0·4 | — 4·3 |
| Stan nieba | pochmurny | pochmurny |

Największe ciepło + 1·0, R. Największe zimno — 6·5 R.

Wysokość wody na Wiśle stóp 3 cali 7

## Widowiska

TEATR WIELKI. — *Dziś*, we czwartek, opera w 3 aktach, **Zampa** czyli **Oblubienica Marmurowa.** --Osoby: Zampa, korsarz—p. *Koehler*; Kamilja, córka Laguna—pani *Dowiakowska*; Alfons de Monza, oficer sycylijski—p. *Cieślewski*; Daniel Capuzzi, dowódca na statku Zampy—p. *Borkowski*; Ritta, poufała Kamilli — pani *Hess*; Dandolo, dzwonnik parafji— p. *Kozieradzki*. — *Wczoraj*, we środę, dawano uwerturę z opery **Wilhelm Tell**; balet fantastyczny **Gizella** czyli **Willidy**, było osób 136.

TEATR ROZMAITOŚCI.— *Jutro*, w piątek, komedja **Żydzi**.— *Wczoraj*, we środę, dawano komedję **Gra w komórki**; przysłowie dramatyczne **Cicha woda brzegi rwie**; komedję **Piękność uderzająca**, było osób 184.

W SALI RESURSY OBYWATELSKIEJ. — *Dziś*, we czwartek, **Wieczór muzyczny kwartetu smyczkowego** braci *Müller*. — Początek o godzinie 8 wieczorem.

WYSTAWA TOWARZYSTWA ZACHĘTY SZTUK PIĘKNYCH (w hotelu europejskim).— *Codziennie*, od godziny 10 z rana do wieczora.—Cena wejścia kop. 15; w niedzielę zaś i święta kop. 5.

WYSTAWA OBRAZOW I STAROŻYTNOŚCI p. Sulatyckiego (na Podwalu w domu Dyzmańskich). — *Codziennie*, od godziny 10 rano do 4 po południu. — Cena wejścia kop. 10.

ORFEUM (przy ulicy Miodowej w domu Lessera).— *Dziś i codziennie*, **sztuki magiczne i obrazy optyczno-fizyczne** p. *Lessera*. — Co trzeci dzień nowy program.— Początek o godzinie 7½ wieczorem.

PRADO (zakład gastronomiczno-spacerowy za rogatkami Wolskiemi, dawniej Ohma). — *Codziennie* jest otwarty.

* Przyjechali do Warszawy: jenerał-major orszaku J. C. Mości *Sultan-Girej*, z Petersburga; jenerał-major *Słucki*, z Petersburga; kamerjunkier dworu J. C. Mości *Karnicki*, z Broszkowa; — wyjechali: jenerał-lejtnant *Teterewnikow*, do Częstochowa; jenerał-major hrabia *Olsufiew*, do Berlina.

* W dniu wczorajszym przyjechało koleją żel. warsz.-wied. i warsz.-bydg. osób 444, wyjechało osób 385;— koleją żel. warsz.-petersb. przyjechało osób 214, wyjechało osób 178;—koleją żelazną warsz.-teresp. przyjechało osób 125, wyjechało osób 95; — statkami parowemi przyjechało osób —, wyjechało osób —;— oprócz tego przyjechało osób 718, w tej liczbie z zagranicy 41, wyjechało osób 621, w tej liczbie za granicę 35.

Dnia 27 (9) b. m. i roku, chorych w 8-miu cywilnych szpitalach: przybyło 79, wyzdrowiało 75, umarło 10, pozostało 2061 (mężczyzn 979, kobiet 1082), z nich w szpitalu starozakonnych mężczyzn 199, kobiet 197.

* W dniu 26 (8) bież. mies. i roku, **urodziło się**: *chrześcjan*: płci męzkiej 20, płci żeńskiej 6; *starozakonnych*: płci męzkiej 4, płci żeńskiej 3; razem 33,— **zawarło śluby małżeńskie**: par: *chrześcjan*: —,— *starozakonnych*: —;— **zmarło**: *chrześcjan*: płci męzkiej 15, płci żeńskiej 16; *starozakonnych*: płci męzkiej 2, płci żeńskiej 2, razem 35.

## Ceny targowe.

*dnia 27 Listopada (9 Grudnia) 1868 roku.*

| RODZAJ PRODUKTÓW | Czetwert rsr. | Czetwert kop. | Korzec od rubli sr. | Korzec od kop. | Korzec do rubli sr. | Korzec do kop. |
|---|---|---|---|---|---|---|
| Pszenica | 10 | 33 | 5 | 77 | 6 | 45 |
| Żyto | 8 | 16 | 4 | 87 | 5 | 10 |
| Jęczmień | — | — | — | — | — | — |
| Owies | 4 | 80 | 2 | 85 | 3 | — |
| Groch polny | 8 | 64 | 5 | — | 5 | 40 |
| Kartofle | 2 | 16 | 1 | 20 | 1 | 35 |

Pud siana od kop. 37 — 40. Pud słomy od kop. 24 — 25.

*Dowozy*: Pszenicy 160; Żyta 286; Jęczmienia --; Owsa 171 czetwerti.

### KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ

*dnia 28 Listopada (10 Grudnia) 1868 r.*

| MONETY. | | Żądano Rs. | Żądano K. | Płacono Rs. | Płacono K. |
|---|---|---|---|---|---|
| Pół-Imperjały Rosyjskie | | — | — | — | — |
| Dukaty Holenderskie nowe ważne | | — | — | — | — |
| Frydrychsdory Pruskie | | — | — | — | — |
| Pruski Kurant za 100 tal. | | — | — | — | — |
| **PAPIERY.** (bez wartości kuponu) | | | | | |
| Obligi Skarbu za rs. 100 | | — | — | — | — |
| Bilety Skarbu Król. Pol. za rs. 100 | | — | — | — | — |
| Obligacje Cząstk. z r. 1835 po złp. 500 za sztukę | | — | — | — | — |
| Certyfikaty Banku na Oblig. Cząst. lit. A po złp. 300 za sztukę | | — | — | — | — |
| Lit. B po złp. 200 za sztukę z kuponem | | — | — | — | — |
| " " " bez kuponu | | — | — | — | — |
| Listy Zastawne III-go Okresu Serji 1-éj za rs. 100 | | 84 | — | — | — |
| Listy Zastawne III-go Okresu Serji 2-éj za rs. 100*) | | 80 | — | 79 | 50 |
| Obligi Towarzystwa Kredyt. Ziemskiego | | 99 | 50 | 99 | 25 |
| Listy likwidacyjne za rs. 100*) | | 67 | 80 | 67 | 50 |
| Dowody Kom. Centr. Likwid. za rs. 100 Rs | | — | — | — | — |
| 5 pożyczka rossij. Stiglitza z r. 1854 za rs. 100 | | — | — | — | — |
| 6 pożyczka rossij. Stiglitza z r. 1855 za rs. 100 | | — | — | — | — |
| Bilety Banku Ces. Ros. z r. 1860, za rs. 100 | | 87 | 50 | — | — |
| Metaliki Lutowe za rs. 100 | | — | — | 100 | 75 |
| " Sierpniowe za rs. 100 | | — | — | 100 | 33 |
| Rosyjska pożycz. prem. z 1864 rs. 100 | | 138 | 50 | 138 | — |
| " " " 1866 " 100 | | 135 | 50 | 134 | 75 |
| Akcje Głównego Towarzystwa Rosyjskiego drug żelaznych rs. 125 | | — | — | — | — |
| Obligacje Główn. Tow. Ros. Dróg Żel. po frank. 2000 za. rs. 100 | | — | — | — | — |
| Akcje Drogi Żel. War.- Wied, za sztukę | | — | — | — | — |
| Obligacje Drogi Żel. War. W. po frank 500 za szt. | | — | — | — | — |
| Akcje Drogi Żel. Warsz.-Bydgoskiej za rs. 100 | | — | — | — | — |
| Akcje Żeglugi Parow. Kraj. rs. 100 | | — | — | — | — |
| Akcje Drgi Żel. Warsz.-Terespolskiej za rs. 100 | | — | — | — | — |
| Obligacie Kolei Żel-War, Terespol | | — | — | — | — |
| Akcje Drogi Żel. fab. Łodzkiej rs. 100 | | — | — | — | — |
| **WEXLE.** | | | | | |
| Berlin 100 Tal. | 2 m. | 107 | 62½ | 107 | 47½ |
| " " " | k. t. | — | — | 107 | 32½ |
| Wrocław " | 2 m. | — | — | — | — |
| Gdańsk " " | 2 m. | — | — | — | — |
| Hamburg 300 B. Mk. | 2 m. | 162 | 75 | — | — |
| Londyn 1 Ft. St. | 3 m. | 7 | 31 | — | — |
| Paryż 300 Frank. | 2 m. | 87 | 52½ | 87 | 50 |
| Wiedeń 150 Zł. W. A | 2 m. | 91 | 80 | — | — |
| Petersburg 100 Rsr. | 1 m. | — | — | — | — |
| " " | k. t. | — | — | — | — |
| Moskwa " " | 1 m. | — | — | — | — |
| " " " | k. t. | — | — | — | — |

* Wartość kuponu bież. od Listów Zastawnych rs. 1 k. 82⅔.
* " " od Listów Likwidacyjnych — rs. — k. 11⅑

### KURSA TELEGRAFICZNE

AJENTURY RUDOLFA OKRĘT

*z Berlina, d. 27 Listopada (9 Grudnia) 1868 roku.*

| Z BERLINA | żądają | płacą |
|---|---|---|
| Bilety Banku Rosyjskiego | | 82⅞ |
| Weksle na Warszawę | | 83 |
| " Peterburg 3 tygodn. | | 91¾ |
| " " 3 miesięczny | | 90¾ |
| " Londyn 3 " | | — |
| " Paryż 2 " | | — |
| " Hamburg 2 " | | — |
| " Wiedeń 2 " | | 84⅜ |
| Listy Zastawne 4% | | 66 |
| Listy Likwidacyjne | | 56¼ |
| Obligacje Skarbowe 4% | | 66½ |
| Koleje Rosyjskie | | 82 |
| Akcje Drogi Żel. Terespolskiej | | — |
| Obligacje Drogi Żelaznej Terespolskiej | | 78 |
| Akcje drogi Warszawsko-Wiedeńskiej | | 58¾ |
| Akcje Drogi Żel. Warsz.-Bydgoskiej | | — |
| Nowa pożyczka premjowa 1-em | | 118 |
| " " " 2-em | | 115½ |
| Żyto na targu " | | 50 |
| dto " dostawę | | 49½ |
| **Z WIEDNIA.** | | |
| Weksle na Londyn | | 118 90 |
| " Hamburg | | 87 60 |
| " Paryż | | 47 20 |
| Pożyczka Narodowa | | 64 80 |
| 5% Metaliki | | 59 20 |
| Akcje Banku Kredytowego | | 246 60 |
| **Z PARYŻA.** | | |
| Renta 3% | | 71 35 |
| Renta Włoska | | 57 80 |
| Akcje Kredytu Ruchomego | | — |
| **Z LONDYNU** | | |
| 3% Papiery (Consols) | | 92½ |

# OBWIESZCZENIA SĄDOWE I ADMINISTRACYJNE.

## UWIADOMIENIA.

*N. D. 7922. Urząd Loterji w Królestwie Polskiem.*

Podaje do wiadomości, iż ciągnienie 5 Klasy 111 Loterji Klasycznej, stosownie do planu tejże loterji w dniu dzisiejszym ropoczęte zostało.

Z odciągniętych zaś 700 numerów, znaczniejsze kwoty wygrały, a mianowicie:

Nr 614, wygrał rsr 1,000.

Nr. 22585 i 22930, po rsr. 500.

Zaś Nr. 7793, 8860, 17589 i 21744, po rsr. 200.

Z powodu przypadającego w dniu jutrzejszy święta uroczystego, dalsze ciągnienie odbędzie się w przyszłą środę, to jest dnia 27 Listopada (9 Grudnia) r. b.

Warszawa d. 25 Listop. (7 Grud.) 1868 r.

Naczelnik Urzędu, Loeschern.

Sekretarz, J. K. Noiński.

*N. D. 7923. Urząd Loterji w Królestwie Polskiem.*

W dalszym ciągu obwieszczenia w dniu 25 Listopada (7 Grudnia) r. b. uczynionego, o znaczniejszych wygranych w 5 Klasie 111 Loterji Klasycznej, podaje do wiadomości, iż w dniu dzisiejszym odciągnięto 700 numerów, z których:

Nr. 2907, 4398 i 20277, wygrały po rsr 1,000.

Nr. 19954 i 22197, po rsr. 500

Zaś Nr. 1745 i 3854, po rsr. 200.

Dalsze ciągnienie odbędzie się jutro, od godziny 10 z rana.

Warszawa d. 27 Listop. (9 Grud.) 1868 r.

Naczelnik Urzędu, Loeschern.

Sekretarz, J. K. Noiński.

## OBWIESZCZENIA SPADKOWE.

N. D. 7907 *Rejent Kancelarji Ziemiańskiej Gubernji Warszawskiej.*

Po zmarłych: 1. Tomaszu Unierzyskim właścicielu dóbr Łękawice w Okręgu Siennickim położonych; 2. Franciszku Kozłowskim właścicielu nieruchomości Nr. 2223 w Warszawie; 3. Franciszku Dejrych wierzycielu sum rs. 450 i rs. 150 ubezpieczonych na nieruchomości Nr. 2340 lit. *a* w Warszawie; 4. Józefie Pękalskim współwłaścicielu nieruchomości Nr 2284 w Warszawie, Tekli z Mirosławskich Winnickiej mającej objawione w księdze wieczystej dóbr Koziejaty z Okręgu Brzezińskiego w dziale IV pod Nr. 3 i 12 wykazu hypotecznego prawa zadyktowanej opozycji w dniu 3 (15) Września 1857 roku na przeciw planowi klasyfikacyjnemu dodatkowemu dóbr Sierakowy w dniu 31 Lipca (12 Sierpnia) 1856 r. sporządzonemu, toczy się postępowanie spadkowe, do ukończenia którego wyznacza się termin w Kancelarji Hypotecznej Gubernji Warszawskiej w Warszawie na dzień 4 (16) Czerwca 1869 r.

Aleksander Dziewulski.

N. D. 7914. *Rejent Kancelarji Ziemiańskiej Gubernji Warszawskiej w Warszawie*

Z powodu nastąpionej śmierci: 1. Józefy Jasińskiej współwłaścicielki nieruchomości na Pradze pod Warszawą pod Nr. 222 położonej; 2. Tekli Grodzickiej i Ludwiki Grodzickiej współwłaścicielek sumy rs. 225 na dobrach Suchodoły lit A, z Okręgu Orłowskiego zabezpieczonej, w dziale IV pod Nr. 5 wykazu, tudzież współwłaścicielek praw do tejże sumy odnoszących się, w dziale III pod Nr. 3 wykazu zapisanych; 3. Teresy Gołębiowskiej wdowy współwłaścicielki sumy rs. 900 na nieruchomości na Pradze pod Warszawą pod N. 65*c* położonej, w dziale IV pod N. 1 wykazu zabezpieczonej; 4. Juljanny z Królikiewiczów Szabłowskiej wdowy, właścicielki dóbr Jasionna w Okręgu Czerskim położonych, otworzyły się spadki, do regulacji których wyznaczam termin na dzień 4 (16) Czerwca 1869 r. w Kancelarji Hypotecznej w Warszawie.

Hipolit Truszkowski.

N. D. *5645* *Pisarz Kancelarji Ziemiańskiej Gubernii Radomskiej.*

Po śmierci: 1. Marcina Jagielskiego, wierzyciela sum: rsr. 3,000 pod Nr. 2, rsr. 3,000 pod Nr. 4 i rsr. 1,500 pod Nr. 6 wykazu hypotecznego dóbr Milejowice, z Okręgu Radomskiego; rsr. 1,650 i rsr. 100 pod Nr. 2 dóbr Grzegorzowice z Okręgu Opatowskiego; rsr. 2,250 pod Nr. 18 dóbr Brogowa z Okręgu Opoczyńskiego; rsr. 3,750 pod Nr. 13 dóbr Klikawa z Okręgu Kozienickiego i rsr. 3,000 pod Nr. 23 wykazu nieruchomości w Radomiu Nr. 235 hypotecznym oznaczonej i 2. Erazma Mąkowskiego co do sumy rsr. 9,000 pod Nr. 14 wykazu dóbr Rusinowa z Okręgu Opoczyńskiego zapisanych, otworzyły się spadki, do regulacji których, wyznaczam termin na dzień 26 Lutego (9 Marca) 1869 r.

Radom d. 19 (31) Sierpnia 1868 r.

J. N. Zengteller.

## LICYTACJE I SPRZEDAŻE PUBLICZNE.

N. D. 7521. *Bank Polski.*

Podaje do wiadomości powszechnej, że w d. 4 (16) Grudnia r. b. o godzinie 12 w południe, w sali posiedzeń Banku Polskiego, odbędzie się licytacja na sprzedaż więcej dającemu, nieruchomości w Warszawie przy ulicy Dzielnej pod Nr. 2875b. położonej, wraz ze znajdującemi się tamże maszynami, sprzętami i innemi przedmiotami po fabryce fornirów pozostałemi.

Szacunek do licytacji rzeczonej nieruchomości, razem z ruchomościami ustanawia się na rs. 9.000, to jest zniżonej więcej jak o połowę, od ceny do pierwszej licytacji oznaczonej.

Szacunek postąpiony, spłaconym być ma w ten sposób: że nabywca zapłaci w ciągu dni 30 od daty licytacji ⅓ część sumy szacunkowej, wyżej oznaczonej, reszta zaś wraz z przewyżką na licytacji postąpioną, zostanie przy gruncie do spłaty, ratami amortyzacyjnemi, licząc po 5% rocznie na procent, a po 2% na umorzenie.

Vadium do licytacji, wymagane jest w ilości rs. 900.

Szczegółowe warunki przejrzeć można każdodziennie, wyjąwszy dni świąteczne, w biurze Naczelnika Kancelarji Banku Polskiego.

Deklaracje podług wzoru niżej podanego napisane, bez skrobań, poprawek i przekreśleń z wyrażeniem liczb literami, adresować należy: ,,do własnych rąk Prezesa Banku Polskiego, deklaracja do kupna nieruchomości przy ulicy Dzielnej pod Nr. 2375b. położonej, razem z ruchomościami" i do tej deklaracji dołączyć kwit kasy na vadium wyżej oznaczone wniesione, w gotowiźnie lub papierach publicznych krajowych procentowych.

Deklaracje przyjmowane będą do dnia 4 (16) Grudnia b. r. do godziny 11½ z rana.

Sprzedającą się nieruchomość razem z ruchomościami, mający chęć kupna, może obejrzeć na miejscu.

Warszawa d. 12 (24) Listopada 1868 r.

Vice-Prezes,

Rzeczywisty Radca Stanu, Roguski.

Naczelnik Kancelarji, Makulec.

Wzór do deklaracji.

W skutku ogłoszenia Banku Polskiego, z dnia Listopada r. b. Nr. 42,246, podaję niniejszą deklarację, iż nieruchomość w Warszawie przy ulicy Dzielnej, pod Nr. 2375b. położoną, wraz ze znajdującemi się w niej ruchomościami, obowiązuję się kupić za sumę rubli srebrnych (wypisać literami ofiarowaną sumę) poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnym, które mi są wiadome objętym.

Kwit na złożone vadium w ilości rs (wypisać ilość) dołączam.

Stałe moje zamieszkanie jest w pod Nr. (wypisać).

Pisałem w dnia

(podpisać imię i nazwisko).

*N. D. 7925. Bank Polski*

Podaje do powszechnej wiadomości, że w dniu 3 (15) Grudnia r. b. i następnych od godziny 11 z rana, odbywać się będzie w składach bankowych przy ulicy Nowogrodzkiej, licytacja na sprzedaż win węgierskich i francuzkich, oraz araku.

Wina i araki będą wystawione w małych partjach na sprzedaż, która odbywać się będzie za gotowe pieniądze zaraz po przybiciu płacić się mające.

Warszawa d. 27 Listop. (9 Grud.) 1868 r.

Vice-Prezes,

Rzeczywisty Radca Stanu, Roguski.

Naczelnik Kancelarji, Makulec.

N. D. 7927. *Варшавское Губернское Правленіе.*

Симъ объявляется, что 5 (17) Декабря с. г. въ 11 часовъ утра, будутъ производиться въ Варшавскомъ Губернскомъ Правленіи изустные торги съ пониженіемъ на поставку 429 полукубическихъ саженей дровъ для отопленія калориферныхъ печей въ зданіи Варшавской Слѣдственной тюрьмы въ теченіи однаго года, считая съ 1 (13) Января 1869 г. по такоежъ число 1870 г.

Торги эти предположено начать отъ контрактной цѣны т. е. 4 р. 45 к. с. за одинъ полукубическій сажень дровъ.

Желающіе принять поставку обязаны представить въ Губернскомъ Правленіи при торгахъ въ залогъ монетою, кредитными билетами, или Государственными кредитными бумагами принимаемыми въ залоги приказанныхъ подрядахъ, сими послѣдними, считая по курсу 200 р. с. равно представить гильдейское свидѣтельство 2-й гильдій, или декларацію, что въ случаѣ принятія подряда, обязывается съ 1 (13) Января 1869 г. пріобрѣть гильдейское свидѣтельство, въ обезпеченіе же каковаго обязательства представляетъ сверхъ залога, наличныя деньги 65 р. с. подлежащія ко взносу въ казну за свидѣтельство 2-й гильдіи.

Условія поставки будутъ предъявляемы желающимъ ежедневно, за исключеніемъ праздничныхъ и табельныхъ дней въ присутственное время въ пріемномъ залѣ Губернскаго Правленія.

Г. Варшава, 23 Ноября 1868 года.

Вице-Губернаторъ, Даниловъ.

Совѣтникъ, Пухальскій.

N. D. 7868. *Инспекторъ Калишской Мужской Гимназіи.*

Отъ Калишской мужской гимназіи объявляется, что 23 Декабря сего 1868 года, въ 11 часовъ утра, будутъ производиться въ канцеляріи Гимназіи вторичные торги, посредствомъ запечатанныхъ объявленій на отдачу въ подрядъ работъ по постройкѣ въ гор. Калешѣ при зданіи Калишской гимназіи отхожихъ мѣстъ, начиная отъ суммы изчисленой по смѣтѣ 1,033 руб. 32¼ к. сер. Объявленія должны быть поданы не позже, какъ за одинъ часъ до начатія торговъ, поданныя позже будутъ считаться недѣйствительными.

Торговыя кондиціи, планъ постройки и смѣта могутъ быть разсматрываемы ежедневно въ канцеляріи гимназіи за исключеніемъ воскресныхъ, праздничныхъ и табельныхъ дней, отъ 9 до 12 часовъ утра.

Г. Калишъ. 23 Ноября 1868 года.

Инспекторъ, (. . . . . .).

Форма объявленія

(на гербовой бумагѣ 30-копѣечнаго достоинства).

Вслѣдствіе объявленія Калишской мужской гимназіи отъ 23 Ноября 1868 г. за N. 1643 симъ заявляю, что принимаю на себя исполненіе подряда по постройкѣ отхожихъ мѣстъ согласно утвержденной смѣтѣ за сумму . . . . рублей (прописью) подвергая себя условіямъ торговыхъ кондицій, которые мнѣ вполнѣ извѣстны, свидѣтельство о имущественной моей состоятельности и квитанцію N. казначейства на представленный залогъ въ количествѣ сто три рубля прилагаю и за полученіемъ таковаго, въ случаѣ если торги за мною не будутъ утверждены, лично явлюсь (или о высылкѣ въ N. на счетъ мой прошу).

Постоянное мое жительство въ N

Г. Калишъ, . . . . . . . . . . 1868 г.

*N. D. 7523. Administracja Księstwa Łowickiego.*

Podaje do powszechnej wiadomości, iż przed delegowanym urzędnikiem w Kancelarji Nadzorcy majętności Sielce pod Warszawą w d. 9 (21) Grudnia b. r. o godzinie 12 w południe, odbędzie się głośna in plus licytacja, na wydzierżawienie prawa propinacji w territorium majętności Sielce pod Warszawą na risico dzierżawcy niedotrzymującego warunków dzierżawnych. a to na czas do dnia 20 Grudnia 1870 (1 Stycznia 1871) r.

Licytacja rozpocznie się od sumy rs. 228.

Każdy mający chęć licytowania, obowiązanym jest przed przystąpieniem do licytacji, złożyć do rąk delegowanego urzędnika w gotowiźnie vadium wyrównywające ⅙ części praetium liciti, która to suma posłuży na część kaucji, jaką według § 15 warunków licytacyjnych, przedstawić będzie obowiązany. Nieutrzymującemu się na licytacji vadium bezzwłocznie będzie zwróconem.

Warunki licytacyjne przejrzanemi być mogą przez konkurentów do dzierżawy, każdodziennie, oprócz dni świątecznych, w Kancelarji Nadzorcy majętności Sielce pod Warszawą.

Łyszkowice d. 9 (21) Listopada 1868 r.

Pomocnik Zarządzającego Księztwem,

Radca Kolegjalny, Stefanowicz.

N. D. 7599. *Kantor Banku Polskiego w Łodzi.*

Podaje do powszechnej wiadomości, iż w d. 5 (17) Grudnia r. b. odbędzie się w składach Banku Polskiego w m. Łodzi, publiczna licytacja na sprzedaż wełny i różnych towarów zastawionych, a w właściwym czasie niewykupionych.

Łódź d. 12 (24) Listopada 1868 r.

Naczelnik Lenk.

N. D. 7812. Сосновицкая Таможня симъ дѣлаетъ извѣстнымъ, что 9 (21) Декабря и слѣдующихъ чиселъ 1868 года, въ зданіяхъ ея (на Станціи Желѣзной Дороги Сосновице), продаваться будутъ съ аукціона, разные конфискованные товары, по оцѣнкѣ на 1,500 руб. серебромъ, а именно: полотно, бумажныя и шерстяныя издѣлія, гвозди и разные другіе товары.

* * *

Komora Celna Sosnowice niniejszem obwieszcza, że w dniach 9 (21) i następnych mca Grudnia 1868 roku, w gmachu jej (na stacji drogi żelaznej Sosnowice), sprzedawane będą przez publiczną licytację, różne konfiskowane towary, w ogóle na rs. 1,500 oszacowane, a mianowicie: płótno, wyroby bewełniane, wełniane, gwoździe i różne inne towary.

Г. Сосновице, Ноября 21 дня 1868 г.

Управляющій Таможнею,

Синельниковъ.

N D. *7811. Rada Szczegółowa Opiekuńcza Szpitala Dzieciątka Jezus.*

Podaje do wiadomości, iż w dniu 5 (17) Grudnia r. b. o godzinie 11 rano, w gmachu Szpitala Dzieciątka Jezus, przed delegowanemi Członkami Rady Szczegółowej Opiekuńczej tegoż szpitala, odbędzie się trzecia licytacja in minus od cen na praetium oznaczonych, przez deklaracje opieczętowane na dostawę dla rzeczonego szpitala, przez czas od dnia 1 (13) Stycznia 1869 r. do dnia 1 (13) Stycznia 1870 roku:

Śledzi, śmietany kwaśnej, serów krowich, ryb świeżych, mięsa wołowego, baraniego, wieprzowego, masła drożdży suchych, świec łojowych i stearynowych, szkła aptecznego.

Na dostawę mięsa wołowego po otwarciu deklaracji, odbędzie się jeszcze głośna licytacja in minus od ceny najmniejszej w deklaracjach podanej pomiędzy licytantami składającemi takowe.

Ilość powyższych dostaw, ceny na praetium, tudzież wysokość vadium do każdej poszczegółowo dostawy oznaczone, obejmują warunki licytacyjne, które każdodziennie z wyjątkiem świąt w godzinach biurowych w kancelarji szpitalnej przejrzanemi być mogą.

Deklaracje według poniżej wskazanego wzoru spisane, wraz z dowodami na wniesione vadium do kasy szpitalnej, składane być winny w dniu do licytacji oznaczonym, najpóźniej do godziny 11 rano, na ręce Członka Rady zawiadującego częścią nadzorczą lub jego pomocnika.

Deklaracje skrobane, przekreślane, poprawiane, nie podpisane, lub wyrażeniem miejsca zamieszkania licytanta nie opatrzone, przyjętemi nie będą.

Wzór do deklaracji.

W skutek ogłoszenia Rady Szczegółowej Opiekuńczej Szpitala Dzieciątka Jezus z d. 22 Listopada (4 Grudnia) r. b. deklaruję niniejszem, iż obowiązuję się przez czas od d. 1 (13) Stycznia 1869 r. do d. 1 (13) Stycznia 1870 r., dostawiać Szpitalowi Dzieciątka Jezus w Warszawie.

(tu wymienić rodzaj i cenę dostawy).

Wszelkim warunkom licytacyjnym poddaję się.

Kwit na złożone vadium w kasie Szpitalnej dołączam.

Stałe moje zamieszkanie jest w Warszawie pod N.

Pisałem w Warszawie dnia

(podpisać imie i nazwisko).

Warszawa d. 22 Listop. (4 Grudnia) 1868 r.

Opiekun Prezydujący, L. Mianowski.

Pomocnik Nadzorcy Szpitala, Mucharski.

N. D. *7816. Rada Opiekuńcza Zakładów Dobroczynnych Powiatu Ostrołęckiego.*

Podaje do wiadomości, iż w dniu 9 (21) Grudnia r. b. odbywać się będzie w Kancelarji Rady licytacja in minus na różną dostawę wszystkich artykułów żywności dla Szpitala S-go Józefa w Ostrołęce, od dnia 1 (13) Stycznia 1869 r. do tegoż dnia 1870 r. Warunki są do przejrzenia w Kancelarji Szpitalnej u Sekretarza Rady.

Ostrołęka d. 18 (30) Listopada 1868 r.

Prezes, Wojciechowski.

N. D. *7865. Rada Szczegółowa Opiekuńcza Szpitala Starozakonnych w Warszawie.*

Gdy dwukrotne odbyło licytację na dostawę dla Szpitala Starozakonnych w r. 1869 artykułów żywności i innych dla braku konkurentów do skutku nie doszły, Rada Szczegółowa przeto zawiadamia osoby interesowane, że w d. 2 (14) Grudnia r. b. o godz. 12 w południe, odbędą się w kancelarji rzeczonego Szpitala po raz trzeci głośne licytacje in minus, na dostawę dla tegoż zakładu: chleba i bułek, mleka krowiego, jarzyn, mięsa wołowego i cielęcego, słomy, swiec i mydła, bandaży i knotków, pasków rupturowych, na wykonanie roboty szklarskiej i drukarskiej, oraz na konserwę i pobiałę naczyń miedzianych.

Warunki licytacyjne przejrzane być mogą w kancelarji pomienionego Szpitala w zwykłych godzinach biurowych.

Warszawa d. 25 Listop. (7 Grudnia) 1868 r.

N. D. *7913. Komisarz Administracyjny Cyrkułu 4, 5 i 6, Miasta Warszawy*

Podaje do wiadomości publicznej, iż prawnie zajęte na satysfakcję należności za dzierżawę domu ruchomości, a mianowicie: szafa, sofa, krzesła, stolik, komoda, lustro, łóżko, i t. p. przedmioty, w dniu 5 (17) Grudnia 1868 r. o godzinie 1 z południa w domu pod Nr. 2273c. przy ulicy Nizkiej, przez licy-

tację za gotowe pieniądze więcej dającemu sprzedane zostaną.

Warszawa d. 20 Listop. (2 Grud.) 1868 r.
Dobronoki.

N. D. 7636. *Секвестраторъ Соколовскаго Уѣзда.*

Симъ объявляетъ, что 10 Декабря сего 1868 г. начиная съ 10 часовъ утра, будутъ производиться торги въ г. Соколовѣ, на продажу мебелей, 160 овецъ, 40 пахтовыхъ коровъ, лошадей, яловника 20 штукъ, 600 корцевъ картофеля, упражи на лошади, экипажи и другихъ разныхъ предметовъ, желающіе участвовать въ торгахъ изволятъ прибытьвъ г. Соколовъ съ налилными деньгами, на означенный срокъ.

Г. Стердинъ 15 Ноября 1868 г.
Піотровскій.

*N. D. 7911. Patron przy Trybunale Cywilnym w Kaliszu.*

Wiadomo czyn, że w dniu 2 (14) Stycznia 1869 r. o o godzinie 3 po południu, przed W. Teodorem Walęckim Sędzią Trybunału Cywilnego w Kaliszu, w miejscu zwykłych posiedzeń tegoż Trybunału w pałacu przy ulicy Józefina odbędzie się przygotowawcze przysądzenie dóbr ziemskich Piaszczyce z przyległościami Kuchary, w Okręgu i Powiecie Noworadomskim Gubernji Petrokowskiej położonych, z inwentarzem żywym i martwym taksą w dniu 15 (27) i 16 (28) Marca 1868 r. sporządzoną i przez Trybunał wyrokiem z dnia 22 Października (3 Listopada) t. r. zatwierdzoną szczegółowo opisanych, do współwłasności sukcesorów ng. Ignacego Ostrowskiego: 1) Wiktorji z Gołembowskich Ostrowskiej wdowy. 2. Stanisława-Adama-Łazarza. 3. Antoniny-Felicjanny-Jadwigi Teresy. 4. Wiktorji-Jadwigi Anieli. 5. Tadeusza-Szymona-Aleksandra. 6. Anny-Jadwigi-Ewy, nieletniego rodzeństwa Ostrowskich, których główną opiekunką jest ich matka rzeczona Wiktoja Ostrowska w Warszawie pod Nr. 1691 a przydanym opiekunem Bolesław Gołembowski właściciel dóbr we wsi Biała Powiecie Noworadomskim mieszkający. 7. Ewy-Heleny-Antoniny z Ostrowskich Skorzewskiej, Bolesława Skorzewskiego żony, w Chełmie Powiecie Petrokowskim mieszkającej, wszystkich mających ustanowionego za Obrońcę Franciszka Modrzejewskieh go Patrona przy Trybunale Cywilnym w Kalisza, oraz 8. Jana-Szymona-Adama 3-c-imion Ostrowskiego, w Piaszczycach Powiecie Noworadomskim mieszkającego, przez Patrona przy Trybunale Cywilnym w Kaliszu Hipolita Grodzieckiego sprzedaż rzeczonych dóbr Piaszczyce w drodze działów popierającego, należących, a to na skutek wyroku Trybunału Cywilnego Kaliskiego daty 9 (21) Czerwca 1866 r.

Sprzedaż odbywać się będzie pod warunkami w dniu 30 Października (11 Listopada) 1866 r. ogłoszonemi i w biórze Pisarza Trybunału złożonemi.

Licytacja rozpocznie się od sumy rubli sr. 41,960 kop. 65, taksą biegłych wynalezionej.

Taksa i warunki przejrzane być mogą w biórze Pisarza Trybunału i u podpisanego Patrona

Kalisz d. 15 (27) Listopada 1868 r.
Hipolit Grodziecki.

N. D. *7910. Pisarz Trybunału Cywilneg w Suwałkach.*

Podaje do publiczuej wiadomości, że dobra ziemskie Łosewicze i Stankuny, w Powiecie Sejnskim położone, składające się:

a. Z powierzchni gruntów i łąk mórg 1805 prętów 248.

b. Z lasów i zarośli mórg 1617 prętów 76 miary nowopol.

c. Z Jezior: Palszynia, Szławantelis i Szykinis, oraz z współwłasności jezior Ragaże, Iżpertis i Pawilona, które do wspólnej używalności dóbr Łosewicz i dóbr przyległych Hołny Wolmera należą, zawierających razem przestrzeni mórg 160 prętów 298, miary nowopol.

d. Z zabudowań wszelkich folwarcznych i karczemnych.

Do własności Sukcesorów beneficjalnych, po zmarłych Wincentym i Marjannie z Giełażewskich małżonkach Kruszewskich pozostałych, jako to: Artura Kruszewskiego w Warszawie, Franciszka-Ksawerego Osipowskiego, jako prawonabywcy, Anieli z Kruszewskich Osipowskiej w Dobkiszkach, Nieletnich: Marji i Konstantego rodzeństwa Żyźniewskich po Zofji z Kruszewskich Żyźniewskiej, pozostałych dzieci, których opiekunami są: głównym Franciszek Kulikowski rejent, przydanym Aleksander Janczewski Asesor Prokuratorji w Warszawie, Stanisława Karwowskiego w Czuprynowie Gubernji Grodzieńskiej, Konstantego Kruszewskiego, w dobrach Łosewicze zamieszkałych, należące, z mocy wyroku Trybunału Cywilnego w Suwałkach daty 19 (31) Stycznia r. b w drodze działów, na domaganie się właścicieli, wystawionemi zostają na sprzedaż publiczną

Pierwsze ogłoszenie zbioru objaśnień i warunków przedaży, odbyło się w dniu 8 (20) Lutego r. b., a termin do drugiej publikaty i zarazem do przygotowawczego przysądzenia, przed delegowanym W. Walerjanem Staniszewskim Asesorem Trybunału w Suwałkach w sali posiedzeń tegoż Trybunału, oznaczony został na dzień 22 Marca (3 Kwietnia) r. b. godzinę 10 z rana.

Licytacja odbywać się będzie za pośrednictwem Patronów i zacznie się od sumy rsr. 47,706 kop. 66, jako wartości przez taksę biegłyah ustanowionej.

Każdy przystępujący do licytacji, obowiązany jest złożyć vadium w sumie rsr. 5,000, w gotowiźnie lub w listach zastawnych, podług kursu giełdy Warszawskiej.

Nowonabywca obowiązany jest całkowity szacunek postąpiony właścicielom dóbr za ich kwitem urzędowym, w ciągu trzech tygodni od daty ostatecznego przysądzenia wypłacić, a prócz tego zwrócić tymże natychmiast, koszta odbytej sprzedaży, jakie wyrokiem adjudykacyjnym przyznaczone będą. Wszystko to pod rygorem relicytacji na jego koszt i ryzyko i pod przypadkiem złożonego vadium.

Nowonabywca dopiero po zupełnem zapłaceniu sumy szacunkowej i kosztów sprzedaży, mocen będzie uzyskać wyrok adjudykacyjny, tytuł własności na swoje imię uregulować i nabyte dobra z dniem 3 (15) Czerwca r. b. w posiadanie i użytkowanie swoje objąć wszystko to własnym jego kosztem. Wszelkie przychody i ciężary z dóbr, należeć będą do nowonabywcy od wymienionej daty 3 (15) Czerwca r. b.

Obszerniejszy zbiór objaśnień i warunków sprzedaży, w każdym czasie przejrzanym być może w kancelarji tutejszego Pisarsa Trybunału lub też u Edwarda Awejde Patrona w Suwałkach, który sprzedaż popiera i u którego właściciele dóbr, zamieszkanie prawne mają obrane.

Nądmienia się w końcu, że dobra na sprzedaż wystawione, odległe są: od miasta powiatowego Sejny o mil 2, od miasta Łoździeje o mil 2, od miasta Sereje o mil 3. położone są przy trakcie z Sejn do Serej prowadzącym.

Suwałki dnia 10 (22) Lutego 1868 roku.
Wierzbicki.

Po odbyciu w dniu dzisiejszym przygotowawczego przysądzenia, termin do stanowczej sprzedaży dóbr Łosewicze i Stankuny, wyznaczony został na dzień 3 (15) Maja r. b. godzinę 10 z rana, w którym to dniu licytacja odbywać się będzie przed delegowanym W. Walerjanem Staniszewskim Asesorem Trybunału tutejszego, jak wyżej w Suwałkach w sali posiedzeń tegoż Trybunału i zacznie się od sumy rs. 47,706 kop. 66.

Suwałki d. 22 Marca (3 Kwietnia) 1868 r.
Wierzbicki.

Z powodu, że w terminie dziś odbytym stanowczego przysądzenia, nikt z chęcią kupna nie zgłosił się, termin ostateczny do stanowczej sprzedaży dóbr Łosewicz i Stankun wyznaczony został na dzień 3 (15) Czerwca r. b. godzinę 4 z południa, w którym to dniu licytacja odbywać się będzie przed delegowanym W. Walerjanem Staniszewskim Asesorem Trybunału tutejszego jak wyżej w Suwałkach w sali posiedzeń tegoż Trybunału i zacznie się od sumy rs. 47,706 kop. 66.

Suwałki dnia 3 (15) Maja 1868 roku.
Wierzbiczki.

W terminie dnia 3 (15) Czerwca r. b. podobnież nikt z chęcią kupna nie zgłosił się, termin więc jeszcze jeden ostateczny do sprzedaży dóbr Łosewicz i Stankun wyznaczony został na dzień 3 (15) Września r. b. godzinę 4 z południa, w którym to dniu licytacja odbywać się będzie przed delegowanym W. Walerjanem Staniszewskim Asesorem Trybunału tutejszego jak wyżej w Suwałkach w sali posiedzeń tegoż Trybunału i zacznie się od sumy rsr. 47,706 kop. 66.

Suwałki dnia 2 (14) Sierpnia 1868 roku.
Wierzbicki.

W terminie dnia 3 (15) Września r. b. również nikt z chęcią kupna niezgłosił się. Trybunał tutejszy więc wyrokiem swym daty 15 (27) Listopada r. b, nakazał sprzedaż ostateczną dóbr Łosewicz i Stankun za cenę zniżonej taksy rsr. 31,804 kop. 44, od której licytacja zaczynać się będzie. Termin do tej sprzedaży wyznaczony został na dzień 9 (21) Grudnia r. b. godzinę 10 z rana, w którym to dniu licytacja odbywać się będzie przed delegowanym W. Walerjanem Staniszewskim Asesorem Trybunału tutejszego jak wyżej w Suwałkach, w sali posiedzeń tegoż Trybunału.

Nadmienia się jeszcze, że Marja Żyźniewska doszła pełnoletności i że schedy jej z powyższych dóbr, skutkiem legalnego nabycia, jest właścicielem współsukcesor Konstanty Kruszewski, że Konstanty Żyźniewski prawnie usamowolniony, w Warszawie zamieszkały, działa w asystencji swego kuratora wspomnionego Kruszewskiego i że scheda nabyta przez Franciszka-Ksawerego Osipowskiego, skutkiem śmierci jego, znowu wróciła do poprzedniej właścicielki, matki jego Anieli z Kruszewskich, wprzódy Osipowskiej dziś żony Aleksandra Idzkowskiego naddzierżawcy, wraz z mężem w Serajach zamieszkałej.

Suwałki dnia 18 (30) Listopada 1868 r.
Wierzbicki, Pisarz Trybunału.

N. D. 7903.

Wyrokiem Trybunału Cywilnego w Warszawie, daty 8 (20) Września 1866 r. zaocznie między Joskiem Wilczyńskim handlującym, w Warszawie pod Nr. 1778 zamieszkałym, powodem przez Teodora Łąckiego Adwokata, stawającym z jednej,

A

1. Adamem Stachowicz, współwłaścicielem nieruchomości Nr. 2232, tamże w Warszawie zamieszkałym, Ksawerego Karasińskiego, Obrońcę przy Senacie, za Obrońcę mającym.

2. Marjanną z Budzińskich Adama Stachowicza, współwłaściciela nieruchomości Nr. 2232, w Warszawie małżonką, czyli obojgiem małżonkami Stachowicz, w Warszawie pod Nr. 2232 zamieszkałymi.

3. Marjanną z Stankiewiczów, po Kazimierzu Stachowiczu pozostałą wdową, współwłaścicielką nieruchomości Nr. 2232 w Warszawie położonej, tamże zamieszkałą pozwanymi, niestawającymi z drugiej strony zapadłym, Josek Wilczyński upoważniony został do popierania działu nieruchomości Nr. 2232 w Warszawie położonej i dział takowy nakazany, opinja o podzielności lub niepodzielności i oszacowanie rzeczonej nieruchomości postanowione, a w razie niemożności podziału, sprzedaż jej przez publiczną licytacją nakazana, biegli mianowani, a do kierowania czynnościami działowemi, Sędzia Trybunału Rożnowski został delegowany. mianowani biegli po wykonanej przysiędze, zeszli na grunt nieruchomości Nr. 2232 w Warszawie położonej i udzielili opinją, iż takowa dogodnie w naturze podzielić się nie da, a następnie dopełnili oszacowania i wartość jej na rs. 3,045 kop. $77\frac{1}{4}$ ustanowili. Trybunał tutejszy wyrokiem daty 17 (29) Maja 1867 r. powyższe dzieło biegłych zatwierdził.

Nieruchomość Nr. 2232 oznaczoną jest obecnie Nr. 2232a, na gruncie dziedzicznym przy ulicy Stawki i składa się: z domku mieszkalnego z prawej strony w rogu podwórza, o parterze, pokrytego gontami; zabudowania obok powyższego domku z desek gontami, mieszczącego w sobie komorę i komórkę; komórek, stajni i pomieszkania, o parterze; kloaki obok komórek; szopy z lewej strony w podwórzu, przy parkanie od ulicy Stawki; hustawki na słupach; śmietnika obok zabudowania; sztachet z bali odgradzających podwórze; zagrodzenia z dwóch sztuk drzewa krokwiowego, od ulicy Stawki wraz z bramą; parkaniku z desek, zasłaniającego furtkę; budki dla psa; piwnicy w ogrodzie w ziemi wykopanej; ławek i stołów w ogrodzie, w liczbie sztuk 14; drzew owocowych i krzewów; gruntu pod całą nieruchomością jest łokci kw. 3660.

O bliższych szczegółach pod każdym względem, powziąść można wiadomość u podpisanego Teodora Łąckiego Obrońcy przy Senacie, w Warszawie pod Nr. 1775 zamieszkałego, sprzedażą dyrygującego, oraz w Kancelarji W. Swierczewskiego Podpisarza Trybunału Wydziału II. w Warszawie pod Nr. 549 istniejącej.

Po złożeniu warunków licytacyjnych, pierwsza publikacja takowych, odbyła się w dniu 3 (15) Lipca 1867 r. przed W. Rożnowskim Sędzią delegowanym o godzinie 10 rano, i termin do drugiej publikacji takowych a zarazem przygotowawczego przysądzenia nieruchomości Nr. 2232a w Warszawie położonej, wyznaczony został na d. 4 (16) Września 1867 r. godzinę 10 rano, który również odbytym nie został i Sędzia delegowany wyznaczył termin do ostatecznego przysądzenia nieruchomości Nr. 2232a w Warszawie położonej, na d. 19 (31) Pazdziernika 1867 r. godzinę 5 po południu, który dla braku licytantów spełzł bezskutecznie. Trybunał więc wyrokiem daty 7 (19) Listopada 1867 r. zapadłym, taksę rzeczoną nieruchomości o $\frac{1}{4}$ część zniżył i sprzedaż takowej od sumy rs. 2285 postanowił. Delegowany Sędzia rezolucją daty 15 (27) Listopada 1868 r. wydaną, wyznaczył nowy termin do ostatecznego przysądzenia nieruchomości Nr. 2232a. w Warszawie, na d. 1 (13) Grudnia 1867 r. godzinę 2 po południu, lecz i ten termin z powodu braku licytantów, spełzł bezskutecznie, dla tego Trybunał wyrokiem daty 26 Grudnia (7 Stycznia) 1867/8 r. zapadłym, taksę nieruchomości Nr. 2232a. jeszcze o $\frac{1}{4}$ część zniżył, i licytacją od sumy rsr. 1713 kop. $\frac{3}{4}$ postanowił. Dla tego delegowany Sędzia wyznaczył nowy termin do ostatecznego przysądzenia nieruchomości Nr. 2232a. w Warszawie położonej, na dzień 19 (31) Stycznia 1868 r. godzinę 2 po południu, lecz gdy takowy odbytym nie został, przeto delegowany Sędzia rezolucją daty 19 Kwietnia (1 Maja) 1868 r. wydaną, nowy termin do ostatecznego przysądzenia tyle razy rzeczonej nieruchomości Nr. 2232a. na dzień 3 (15 Maja 1868 r. godzinę 2 po południu, który dla braku licytantów nie przyszedł do skutku, zatem Trybunał znów wyrokiem daty 10 (22) Września 1868 r. zapadłym, taksę nieruchomości Nr. 2232a. w Warszawie położonej, przez biegłych sporządzoną, już do rs. 1713 k. $\frac{3}{4}$ obniżoną jeszcze o $\frac{1}{4}$ część to jest do sumy rsr. 1284 kop. 75 zniżył, i rozpoczęcia licytacji od tej sumy dozwolił, a zarazem termin do ostatecznego przysądzenia onej na d. 11 (23) Października 1868 r. godzinę 2 z południa wyznaczył, termin ten znów dla braku licytantów spełzł bezskutecznie.

Trybunał wyrokiem daty 11 (23) Listopada 1868 r. zapadłym, taksę nieruchomości Nr. 2232a. już do rs. 1284 kop. 75 zniżoną, jeszcze o $\frac{1}{4}$ część, to jest do sumy rs. 856 kop. 50 zniżył i od tej sumy odbyć licytacją dozwolił, a zarazem termin do ostatecznego przysądzenia nieruchomości rzeczonej Nr. 2232a. na d. 9 (21) Grudnia 1868 r. godzinę 2 po południu wyznaczył, który się odbędzie w miejscu zwykłych posiedzeń Trybunału Cywilnego w Warszawie w Wydziale II, pod Nr. 549 przed W. Rożnowskim Sędzią delegowanym.

Licytacja rozpocznie się od sumy rsr. 856 kop. 50, jako szacunku zniżonego.

Teodor Łącki,
Obrońca przy Senacie.

N. D. 7902. W dniu 2 (14) Grudnia 1868 roku o godzinie 10 z rana na placu targowym przed Trzema Krzyżami garnitur mebli machoniowych, meble orzechowe na kolor orzechowy, politurowane, jako to: biórko, szafa, dwa łóżka, umywalnia, komoda, stół jadalny, toaleta machoniowa i takiż stolik do kart i t. p.

W dniu 2 (14) Grudnia o godzinie 1 z południa na placu targowym Sewerynów rondli miedziannych pięć, samowar mosiężny, żelazo do prasowania i moździeż mosiężne, dwa lichtarze platerowane i kaftan kożuchem białym podszyty.

W dniu 5 (17) Grudnia 1868 r. o godzinie 10 z rana w Rynku Nowego Miasta, dwie szafy jesionowe, dwa takież łóżka, kozeta machoniowa, futro zwane bobry, szlafrok syberynowy, spódnica damska i t. p.

W dniu 6 (18) Grudnia 1868 r. o godzinie 12 w południe na targu Muranów, garnitur mebli orzechowych, fortepian palisandrowy fobryki Jana Asta w Wiedniu, różne meble orzechowe, machoniowe, palisandrowe i jesionowe, jako to: stoły, stoliki do kart, taborety, krzesła, kredens, kanapa biórko damskie, szafka, łóżka palisandrowe, lszafki przed łóżka, lustra w ramkach pozłacanych, lampy stołowe do oświecania taftą, ustro damskie w oprawie platerowanej, para koni (wałachy) cugowych siwych, koń wierzchowy kasztanowaty, dwa siodła angielskie, wolant, powóz.

Wszystkie te objekta w drodze prawnej zajęte przez licytacją publiczną sprzedane zostaną.

*Wichrowski*, Komornk Apel.

N. D. *7919. Komornik przy Trybunale Cywilnym w Warszawie.*

Podaje do wiadomości publicznej, iż prawnie zajęte dochody nieruchomości N. 1236 w Warszawie położonej przy ulicy Pańskiej na lat trzy poczynając od dnia 1 Stycznia 1869 r. do dnia 1 Stycznia 1872 roku, przez publiczną licytacją wydzierżawione będą.

Termin do odbycia licytacji przed podpisanym Komornikiem na gruncie tejże nieruchomości 9 (21) Grudnia r. b. o godzinie 11-ej z rana oznaczony został.

Licytacja rozpocznie się od sumy rsr. 300 warunkami postanowionej, a vadium do tej licytacji wynosi rs. 50.

Warunki licytacyjne mogą być przejrzane w Kancelarji czyniącego Komornika w domu Nr. 549 w Warszawie każdodziennie z wyjątkiem świąt uroczystych.

*Markiewicz*, Komornik.

N. D. 7915. Prawnie zajęte ruchomości jako to: meble jesionowe i sosnowe, lampy, lichtarze, samowar, landszafty, naczynia stołowe i kuchenne, teki, kapelusz, przyciski, postumenciki i t. p. w Warszawie na targu Grzybów w dniu 2 (14) Grudnia r. b. o godzinie 1-ej z południa; zaś meble machoniowe i inne, fortepian, lampa, lichtarze, obrazy, samowary, rądle, żelazka do prasowania, garderoba i bielizna męzkie i damskie, lustra, bursztyny, naczynie srebrne do kadzenia, zegary, 90 worków, i t. p. w Pradze przy Warszawie na targu Wołowym w d. 2 (14) Grudnia r b. o godzinie 11-ej z rana, przez publiczną licytację sprzedane będą.

Warszawa d. 23 Listop. (5 Grud.) 1868 r.
N. *Mierkowski*, Komornik.

N. D. 7928. Podpisana Antonina Tatkiewicz, aktem dnia 22 Listopada (4 Grudnia) 1868 r. przed Aleksandrem Dziewulskim Rejentem Kancelarji Ziemiańskiej w Warszawie zeznanym, **udzieloną mężowi swemu Karolowi Tatkiewicz plenipotencją** w zupełności odwołała.

Niniejszym więc podaje się do wiadomości publicznej, aby nikt z tymże mężem swym Karolem Tatkiewicz, jako plenipotentem mym, w stosunki niewchodził, gdyż z chwilą podpisania aktu odwołania powyżej rzeczonego, tenże Karol Tatkiewics charakter pełnomocnika już utracił.

(18275) **Antonina Tatkiewicz.**

w Drukarni Rządowej Okręgu Naukowego Warszawskiego. — Za pozwoleniem Cenzury.